

HENRYK DOMAŃSKI

Czynniki legitymizacji w 21 krajach

Rozważania poświęcone legitymizacji formułowane są na ogół w języku hipotez. Pewnym krokiem naprzód byłaby próba ich ilościowego ujęcia. Jest to celem analiz, które przedstawiam poniżej. Empiryczną bazą tych ustaleń są wyniki międzynarodowego badania European Social Survey zrealizowanego w 2002 roku w 21 krajach na reprezentacyjnych próbach, dobranych metodą losową. Legitymizacja definiowana jest w terminach skali postaw – jako określony stopień poparcia dla polityki ekonomicznej, rządu i demokracji. Opierając się na tych danych, spróbujemy ustalić generalne prawidłowości, jeżeli chodzi o relatywny poziom i czynniki legitymizacji.

Pojęcie legitymizacji dotyczy stosunku do istniejącego ładu społecznego i władzy. Od początku ludzkości próbowano zrozumieć, jakie czynniki wpływają na stabilność systemów rządzenia. Tematem przyciągającym szczególną uwagę był fenomen indyferencji klas niższych wobec kontrastów bogactwa i nędzy, które to kontrasty mogłyby naruszać poczucie sprawiedliwości, ale tego nie robią. Zgłębiano też problem uzyskiwania posłuszeństwa mas bez stosowania przemocy. Analizowano źródła popularności autorytarnych reżimów, zwłaszcza pod kątem tego, co może powodować ich trwałość. Najogólniej, legitymizacja jest synonimem postawy wyrażającej akceptację istniejącego porządku. Akceptacja dotyczy stosunków własności, ładu gospodarczego, rządu i oczywiście ludzi, którzy tymi instytucjami kierują.

We współczesnych debatach nad legitymizacją dominującym wątkiem jest problematyka kryzysu. Warto nadmienić – mimo że jest to pole do historycznych analiz – że w cywilizacji zachodniej problem ten wystąpił po załamaniu się autorytetu monarchii i struktury społeczeństw stanowych. W opinii takich badaczy jak Lipset (1994), kryzysy legitymizacji stały się nieodłącznym elementem funkcjonowania demokratycznych systemów. Najistotniejsze rozważania koncentrują się wokół źródeł tego kryzysu. Lista źródeł jest różnorodna i długa, a dyskusje poświęcone kryzysowi legitymizacji formułowane są na ogół w języku hipotez. Zależności te trudno jest „zmierzyć”, i mimo że nie brakuje im odniesienia do empirycznego kontekstu, pewnym krokiem naprzód byłaby próba ich ilościowego ujęcia. Jest to celem analiz, które przedstawiam poniżej.

Opierając się na danych z 21 krajów, spróbujemy ustalić generalne prawidłowości, jeżeli chodzi o relatywny poziom i czynniki legitymizacji, oczywiście przy założeniu, że tak złożone zjawisko, jakim jest legitymizacja systemu daje się zoperacjonalizować przy pomocy ilościowego wskaźnika. Empiryczną bazą naszych ustaleń są wyniki międzynarodowego badania *European Social Survey*, zrealizowanego w 2002 roku w czterech społeczeństwach postkomunistycznych i Europie Zachodniej. Analizy te można traktować jako charakterystykę aktualnego stanu (lub „deficytu”) legitymizacji, ponieważ dane te są stosunkowo najnowsze, przy czym na mocy praw rządzących rozwojem społecznym kwestia kryzysu legitymizacji stała się szczególnie ważna dla Polski.

„Zmienną wyjaśnianą” jest legitymizacja. Potraktujemy ją jako stopniowalny stan świadomości społecznej, który znajduje odzwierciedlenie w stosunku mieszkańców tych krajów do istniejącego systemu. Na temat „zmiennych wyjaśniających”, czyli czynników legitymizacji sformułowano wiele teorii i zapewne trudno byłoby do nich coś dodać. W niczym nie zmienia to faktu, że mechanizmy te byłyby bardziej przekonujące, gdybyśmy wyrazili je w postaci ilościowych wskaźników. W teoretycznej refleksji wskazuje się, że o legitymizacji decydują zarówno cechy jednostek, jak i cechy makrosystemowego kontekstu, dotyczące różnic między krajami w zakresie rozwoju ekonomicznego, aktywności obywatelskiej czy poziomu korupcji. Metodologia analiz ilościowych wychodzi naprzeciw teorii oferując narzędzia w postaci „wielopoziomowych modeli”, które pozwalają równocześnie oszacować wpływ zmiennych makrosystemowych i zjawisk definiowanych na poziomie jednostek. Odwołamy się do nich poniżej.

Podstawowe pojęcia

Jak zauważa Weber (2002), żadne panowanie nie zadowala się wyłącznie przesłankami materialnymi i afektywnymi swego przetrwania, ale stara się wzbudzić i kultywować wiarę w swą prawomocność. Na pytanie, czym jest prawomocność, czyli legitymizacja (by pozostać przy terminologii stosowanej przez współczesnych autorów), Weber odpowiada w typowo weberowskiej stylistyce, odwołując się do kategorii szans – a mianowicie, legitymizacja władzy jest to „szansa, że jest ona za taką w dobrej wierze uznawana i w praktyce traktowana”. Przy czym dodaje, że z punktu widzenia jednostek może się to dziać z czysto oportunistycznych powodów. Te klasyczne stwierdzenia potraktujemy jako punkt wyjścia. Z trzech typów legitymizacji, które wyróżniał Weber, legitymizacja racjonalna (nazwana również legalną) odnosiła się do nowoczesnych systemów. W przekonaniu autora opiera się ona na wierze w legalność ustanowionych praw i prawa wydawania poleceń przez osoby powołane do sprawowania panowania (Weber 2002: 160).

Jak już wspomniano, współczesne teorie legitymizacji ogniskują się wokół kryzysu tych zjawisk. Inspirujące są przemyślenia Lipseta (1994). Podejmując wątek kryzysu

w *Political Man* zaczyna on od stwierdzenia, że kryzys legitymizacji jest w istocie kryzysem wynikającym z przechodzenia do nowej struktury społecznej. W trakcie przejścia, który to proces jest immanentnym aspektem współczesnych społeczeństw, grupy o ustabilizowanych interesach tracą dotychczasowe oparcie, a funkcjonujące dotąd instytucje ulegają destrukcji. Tymczasowy charakter tego okresu nie zapewnia też możliwości zaspokojenia aspiracji i potrzeb grup społecznych wchodzących dopiero na scenę.

W późniejszych teoriach wskazano na oznaki kryzysu towarzyszące nam teraz. Wymieńmy je, wyodrębniając trzy podstawowe grupy teorii, bez dokonywania ich szczegółowego przeglądu. Pierwsza z nich koncentruje się na wymiarze ekonomicznym. Zdaniem reprezentatywnego przedstawiciela tego nurtu, jakim jest James O'Connor (1973), permanentny charakter kryzysu polega na tym, że we współczesnych systemach rynkowych rząd stoi przed koniecznością pogodzenia dwóch sprzecznych opcji. Z jednej strony, jest to konieczność stalego inwestowania w infrastrukturę, edukację, zdrowie i inne sfery stanowiące źródła ekonomicznego rozwoju, natomiast z drugiej – od państwa oczekuje się zapewnienia środków na opiekę socjalną, przez rozwijanie instrumentów *welfare state*. Chodzi tu o wydatki związane z finansowaniem bezrobocia, emerytur czy przeciwdziałaniem ubóstwu. Nie dają się one pogodzić z potrzebami akumulacji kapitału, ponieważ jedno dokonuje się kosztem drugiego, a rząd nie jest w stanie wycofać się z wydatków socjalnych pod groźbą radykalizacji mas czy utraty poparcia w wyborach. Sfinansowanie tych kosztownych przedsięwzięć wymaga podniesienia podatków, czego efektem jest kryzys fiskalny, ponieważ wywołuje to przeciwdziałania ze strony biznesu.

Z kryzysem ekonomicznym związany jest aspekt polityczny. Rozwinięty system rynkowy, jak argumentują Habermas (1973) i Offe (1984), musi uzyskać pewien krytyczny poziom lojalności i zaufania wśród jego uczestników. Są one bowiem parametrami legitymizacji, przekładającymi się na przestrzeganie prawa i norm. Od państwa oczekuje się bezstronności i zaspokojenia potrzeb ogółu. Jednak oczekiwanie to – dotyczące bycia bezstronnym arbitrem – nieuchronnie zderza się z logiką gospodarki rynkowej, kierującej się wymaganiami bezosobowej racjonalności i zysku. Źródłem delegitymizacji jest to, że działania rządu nie mogą nie uwzględniać wymagań ekonomicznego rozwoju. Aby im sprostać, musi realizować niepopularne posunięcia, które powodują, że społeczeństwo postrzega go w grze o dostęp do cenionych dóbr po drugiej stronie konfliktu (Beetham 1991). W przekonaniu przeciętnego obywatela rząd staje się przeciwnikiem, wychodzącym z roli bezstronnego arbitra, co wywołuje przeciwdziałania w postaci ruchów obywatelskich, żądań konsultacji i uczestniczenia we władzy, które podważają zasady funkcjonowania systemu.

Trzeci aspekt kryzysu legitymizacji dotyczy sfery wartości i norm. Dostrzeżono go stosunkowo wcześniej, bo już w latach 30. XX wieku. Joseph Schumpeter, który był

jednym z pierwszych wyrazieli tego poglądu, zidentyfikował go w klasie średniej, dostarczającej kapitalizmowi najsilniejszego poparcia. Utrata legitymizacji polegała – jego zdaniem – na erozji instynktu przedsiębiorczości, orientacji na sukces, zaniku skłonności do polegania na sobie i innych postaw, utożsamianych z „duchem kapitalizmu”, który w modelowej postaci scharakteryzował Max Weber (1994). Z upływem czasu głosy potwierdzające występowanie przejawów upadku przybrały na sile, znajdując kulminację w tezie o „kulturowych sprzecznościach kapitalizmu”, której autorem jest Bell (1976). Kapitalizm, jak wykazuje Bell, a ze stwierdzeniem tym zgadzają się również inni autorzy, zabrnął w sprzeczność między zasadami racjonalnego kierowania się rachunkiem zysków a potrzebą nieustannego rozszerzania konsumpcji, wynikającą z istoty tego systemu. Co więcej, przeciętny obywatel chce coraz bardziej korzystać z tego, co ma, oddając się przyjemnościom, zamiast oszczędzać i akumulować dochody. Maleje skłonność do inwestowania, co może doprowadzić do podważenia naczelnej zasady racjonalności tego systemu, a w dalszej perspektywie grozi to popadnięciem w hedonizm.

Chociaż brak miejsca nie pozwala tu na wchodzenie w szczegóły, należy odnotować, że zidentyfikowano jeszcze kilka innych oznak społeczno-kulturowej delegitymizacji nowoczesnych systemów rynkowych. Dużą popularnością cieszy się nurt podkreślający negatywne konsekwencje nadmiernego indywidualizmu, egoizmu i orientacji nastawionych na zysk – dla aktywności obywatelskiej i poczucia wspólnoty, które grożą utratą psychologicznych wzmocnień dla ludzi potrzebujących wsparcia i przyjaźni na co dzień (Etzioni 1995). Zauważmy, że pozostaje to w niejkiej opozycji do tezy Schumpetera i Bella, jako że krytyka orientacji indywidualistycznych wychodzi od przeciwstawnego stwierdzenia, które mówi, że orientacje te bynajmniej nie są w zaniku. W innej odmianie krytyki indywidualizm obciążany jest winą za patologie wynikające z nadmiernej konsumpcji, czego wyrafinowanym przejawem są przede wszystkim przesyt i niepożądany brak samokontroli (Bellah i in. 1982). Obsesyjny indywidualizm oskarżany jest o dokonywanie przez jednostki niewłaściwych wyborów, takich jak oddawanie się lekturze komiksów zamiast czytania poważnych książek czy oglądanie tasiecowych seriali i *reality shows* zamiast ambitnych programów TV. Reprezentanci tego poglądu argumentują – inaczej niż Schumpeter i Bell – że destrukcyjny wpływ indywidualizmu daje o sobie znać w dekadencji i erozji przedsiębiorczości, zanikaniu prawdziwych elit, utracie wiary, drogowskazów życiowych i samouwiebleniu, które Christopher Lasch (1985) nazywa narcyzmem. Na liście negatywnych stron indywidualizmu nie pominięto niemoralnej ostentacji, kryzysu demokracji i zanikania rygorów etyki, włącznie z upadkiem protestanckiego etosu. Podsumowując, orientacje na indywidualizm stały się grabarzami ideologii, która była kiedyś symbolem ich rozwoju.

Przypadek społeczeństw postkomunistycznych

Teza o kryzysie legitymizacji została sformułowana w odniesieniu do społeczeństw zachodnich. Wydawałoby się, że w krajach Europy Środkowowschodniej nie powinna ona znajdować zastosowania, jeżeli wziąć pod uwagę, że upadek systemu komunistycznego zakończył kilkudziesięcioletni okres deficytu uznania dla władzy. Jednak jednym z paradoksów, w jakie obfitowała historia, jest to, że perspektywa rosnącego deficytu legitymizacji stała się obecna i u nas, mimo ustanowienia demokracji za przyzwoleniem większości rządzonych.

Przyczyn tego może być kilka. Można, po pierwsze, wskazywać na słabość elit. Charakterystyczną cechą świadomości społecznej w krajach postkomunistycznych jest brak zaufania do polityków. Siły wyrastające z byłej opozycji antykomunistycznej od początku spotykały się z zarzutem braku kompetencji. Z kolei rządy partii postkomunistycznych, nazywanych socjaldemokracją, oskarżane są o odtwarzanie układów z poprzedniego systemu. Reprezentantom obu tych opcji przypisuje się karierowiczostwo, cynizm i to, że nie potrafią przedłożyć racji stanu nad partykularne interesy własnego obozu (Offe 1999). Posługując się stylistyką zaczerpniętą z teorii, można by rzec, że jednym z mankamentów tworzących się demokracji jest to, iż liderom brakuje charyzmy, a politykom profesjonalnego etosu.

Słabości elit – nie będącej wszakże ewenementem, bo przyzwyczyły nas do tego demokracje zachodnie – towarzyszy brak zaufania do instytucji państwowych. Krótkim okresem ich trwania można tłumaczyć fakt, że w świadomości społecznej nie stały się one – tak jak powinny – instrumentem porozumiewania się z władzą (Sztompka 1996). W odczuciu przeciętnego obywatela – jak wykazują badania – organy władzy nie funkcjonują dla niego, ale dla potrzeb ludzi, którzy nimi kierują. Aparat rządzenia dalej pozostaje poza kontrolą społeczną, co nie umacnia jego prawomocności w oczach statystycznego mieszkańca.

Kolejnym czynnikiem, nie przyczyniającym się do poprawy nastrojów, są żywiołowe działania. Zagroženiem dla legitymizacji władzy są tu: brak rozgraniczenia kompetencji różnych sfer – co w szczególności dotyczy ciał przedstawicielskich, władzy wykonawczej i sądów – brak przejrzystości systemu podatkowego, częste zmiany przepisów prawnych dotyczących własności, dowolność w dziedzinie prywatyzacji przedsiębiorstw oraz wszystkie inne przejawy braku reguł, które pogłębiają wrażenie chaosu. Luki te stwarzają pole dla korupcji, zastępowania litery prawa przez lokalne układy i interesy koterii oraz kształtowania się przekonań, że nie istnieje zintegrowany system norm, obowiązujący wszystkich – zaczynając od premiera, kończąc na szeregowej klienteli systemu (Elster i in. 1998).

Upadek komunizmu otworzył możliwość uzyskania legitymizacji narodowej, która polega na uznawaniu państwa w oparciu o przekonanie, że reprezentuje ono jedność

terytorialno-etniczną i działa w interesie wspólnoty (Wesołowski 2001). Z historycznego przeglądu wynika, że źródłami legitymizacji narodowej były w przeszłości: zwycięskie wojny prowadzone w interesie narodu, tworzenie form organizacyjnych, zapewniających obywatelom bezpieczeństwo i swobodę ekonomicznego działania, oraz wzmocnienie przez rząd kultury narodowej i poczucia jedności.

Rządy państw postkomunistycznych nie wykorzystały tej szansy. Po pierwsze dlatego, że obiektywnie rzecz biorąc, nie mogły. Każdej władzy potrzebny jest dłuższy czas, aby wykazać się skutecznością działania. Nawet angielska *civil service* nie ujawniłaby swych kompetencji administracyjnych w tak krótkim okresie. Drugim problemem, przed którym stanęły rządy tych krajów, jest dostosowanie się do uwarunkowań wynikających ze współpracy międzynarodowej bez naruszenia aspiracji narodowych i związanego z tym kapitału oddolnego poparcia.

W najbliższej perspektywie chodzi o znalezienie strategii zapewniającej utrzymanie legitymizacji narodowej po przystąpieniu do NATO i Unii Europejskiej. Integracja z UE nie musi oznaczać zmniejszenia poparcia dla rządu, który potrafi rozgrywać sprzeczności między interesami narodowymi i zobowiązaniami wobec międzynarodowej wspólnoty. Próbował tego rząd Leszka Millera, występując w roli rzecznika interesów narodowych jako obrońca traktatu z Nicei w negocjacjach z koalicją członków UE, która to strategia nie przyniosła mu zresztą sukcesu. Można sformułować tezę, że w warunkach globalizacji problemy z uzyskaniem legitymizacji narodowej dotyczą w zasadzie każdego rządu. Dobrym tego przykładem jest Anglia, w której troska o zachowanie legitymizacji narodowej wydaje się być nie mniej ważnym parametrem niż w Polsce.

Hipotezy

Wskaźnikiem legitymizacji, będącej określonym stanem świadomości, jest natężenie przekonań legitymizujących polityków i władzę. W celu rozpoznania istoty tego zjawiska należy określić jego stopień, zróżnicowanie w perspektywie międzykrajowej i czynniki, które je kształtują. Definicja sformułowana w *Political Man* przez Lipseta (1994: 81) wydaje się stosunkowo trafna i nie pozostawia niedomówień: legitymizacją jest występujące w świadomości jednostek przekonanie, że istniejące instytucje polityczne są dla społeczeństwa najlepsze. Odwołamy się do niej, weryfikując hipotezy dotyczące czynników legitymizacji, na etapie analiz.

Potencjalne czynniki legitymizacji porządkuje wstępnie uwaga Włodzimierza Wesołowskiego (2001), podkreślająca jej dwoisty charakter. Z jednej strony mamy legitymizację proceduralną, która polega na uznawaniu przez ludzi formalnych reguł, na których opiera się działalność państwa – takich jak prawo wyborcze, bezstronność postępowania aparatu administracyjnego czy przewidywalność i rozliczalność rządzących. Z drugiej – jest to określony poziom akceptacji elementów „substancjalnych”

związanych z zaspokojeniem przez władzę potrzeb i życzeń ludności, co ma decydujący wpływ na przekonanie o słuszności i poprawności istniejącego porządku.

Demokracja proceduralna wydaje się zatem być koniecznym warunkiem przekonania o prawomocności systemu. Nie posuwając się do nadmiernych uproszczeń, można by rzec, że pod pojęciem tym kryje się prawie wszystko to, co Weber zaliczał do idealnego typu biurokracji, rzecz jasna w odniesieniu do struktur rządowych, przefiltrowanych przez percepcję i stosunek do nich. Ocena przestrzegania tych reguł przez władzę będzie pierwszym zespołem możliwych czynników legitymizacji, które poddamy testowi. Wolno założyć, że pozytywna ocena proceduralnej demokracji obejmuje kilka przekonań. Składają się na nią wiara w to, że funkcjonowanie państwa i rządu opiera się na bezosobowych regułach, a członkowie klasy politycznej nie kierują się osobistymi względami, a w każdym razie minimalizują ich wpływ – oczywiście w tym stopniu, w jakim jest to możliwe. Następnie, że politycy, podejmując decyzję nie kierują się partykularnym interesem, tylko potrzebami wyborców utożsamianych z narodem. I co najbardziej czytelne – obsadzanie stanowisk dokonuje się przede wszystkim przy uwzględnieniu kwalifikacji, kompetencji i doświadczenia jednostek. Oznacza to, że nepotyzm i posługiwanie się czynnikami pozamerytorycznymi nie powinny w zasadzie mieć miejsca.

Prawdy te znajdują uzasadnienie w podstawowych regułach funkcjonowania nowoczesnych organizacji państwowych. Wymieńmy ich kilka. Klaus Offe (1999: 85), który dostrzega widoczne różnice między liberalnymi demokracjami Zachodu a systemami postkomunistycznymi, wskazuje, że jednak w każdym z nich ma zastosowanie formuła, iż czynnikiem kreującym dobrych obywateli są dobre prawa i rząd. Internalizacja przekonania o kompetencjach klasy rządzącej jest źródłem autorytetu władzy i sprawia, że ludzie skłonni są z nią współpracować, a przede wszystkim, wywiązują się z powinności takich jak służba wojskowa czy regularne płacenie podatków. Występowanie demokracji proceduralnej stosunkowo łatwo ocenić, a jej brak daje o sobie znać w nieadekwatności prawa, korupcji urzędników oraz niewydolności działania policji i sądów, z czym zresztą bardziej borykają się społeczeństwa postkomunistyczne mające krótki staż w demokracji i gospodarce rynkowej (Wesołowski 2001). I rzecz najbardziej uchwytana – jednym z koniecznych, chociaż niejednokrotnie trudnych do zrealizowania warunków skutecznego działania demokracji jest umiejętność konsekwentnego stosowania merytokratycznej selekcji kandydatów. Trudnym do rozwiązania problemem jest fakt, że kryterium merytokracji niejednokrotnie popada w sprzeczność z procedurami demokratycznego wyboru (Hardin 1999: 32).

Przywołaliśmy kilka dobrze uzasadnionych teorii. Aby ocenić ich trafność, poddamy je empirycznemu testowi. Hipoteza jest następująca: pozytywna ocena proceduralnej demokracji jest czynnikiem zwiększającym poparcie dla rządu. Legitymizacja będzie tu traktowana jako kontinuum postaw – od całkowitego braku do maksymalnego poparcia.

Jej wskaźnikiem będą dokonywane przez respondentów oceny funkcjonowania w ich kraju – gospodarki, systemu prawa i rządu.

W celu ustalenia rozmiarów proceduralnej demokracji odwołamy się, przede wszystkim, do opinii respondentów odnośnie tego, na ile politycy przywiązują wagę do potrzeb mieszkańców ich krajów i w jakim stopniu realizują interesy ogółu. Bardziej pozytywna ocena powinna się przekładać na odpowiednio silniejsze poparcie. Przestrzeganie reguł demokracji spróbujemy również uchwycić za pomocą obiektywnego wskaźnika. Mimo że oceny – chociaż trudno je mierzyć – bezpośrednio decydują o sile poparcia dla władzy, to czynnikiem przesadzającym o tym w ostatniej instancji są obiektywne uwarunkowania tych ocen. Wolno założyć, że sumarycznym wskaźnikiem funkcjonowania demokracji w praktyce jest natężenie korupcji. Potraktujemy ją jako kontekstowy wyznacznik legitymizacji – korelacja powinna być tu negatywna, tzn. mniejszy stopień korupcji powinien być dla jednostek sygnałem dobrego funkcjonowania systemu, zwiększającym rozmiary poparcia.

Drugim zespołem czynników są zasoby, które dotyczą kompetencji politycznych jednostek. Posiadanie ich stanowi warunek rozumienia zawiłych mechanizmów gospodarki, struktur państwowych i innych zjawisk, których gołym okiem nie widać. Wysoki poziom kompetencji politycznych pozwala na obejmowanie tych spraw całościowym spojrzeniem, podczas gdy ludzie mający ich mniej będą łatwiej ulegali emocjom. Pozytywnemu wizerunkowi rządu w oczach tych pierwszych nie zagrożą koniunkturalne niepowodzenia i niepomyślnie wyniki sondaży, natomiast ci drudzy częściej ulegają stereotypowym poglądom, nie przemawiają do nich niepodważalne fakty, np. oczywisty wzrost stopy życiowej i nawet wymierne sukcesy gospodarcze nie poprawiają utrwalaonych w ich oczach negatywnych notowań rządu. Dobrym tego przykładem jest Polska, gdzie charakterystyczną cechą dynamiki ocen rządów Jerzego Buzka i Leszka Millera, był postępujący spadek poparcia, chociaż w obydwu przypadkach wzrostowi negatywnych nastrojów towarzyszył wzrost dochodu narodowego, jak również wzrost wskaźników konsumpcji i realnych dochodów ludności.

Aby ustalić wpływ zasobów politycznych, odwołamy się do poziomu wykształcenia i do syndromu postaw charakteryzujących zainteresowanie polityką i stopień rozumienia tych zjawisk. Argument, że wykształcenie powinno identyfikować kompetencje polityczne jednostek znajduje uzasadnienie na gruncie różnych teorii. Jak stwierdza Lipset (1994: 95), szanse na stabilną demokrację wprost proporcjonalnie zależą od (skorelowanego z wykształceniem) wystawienia jednostek na heterogeniczne bodźce polityczne i podlegania wielostronnym przekazom medialnym. Niezależnie od tego, wyższy poziom wykształcenia jest odzwierciedleniem bardziej rozległej perspektywy poznawczej, co znajduje swój wyraz w umiejętności dostrzegania rzeczy ważnych i zdolności do perspektywicznego myślenia.

Bardziej bezpośrednim, chociaż subiektywnie definiowanym, wskaźnikiem jest samoocena kompetencji politycznych jednostek. Odwołanie się do nich ma sens, jeżeli wziąć pod uwagę, że konstytucyjna demokracja zakłada obecność stałego dyskursu między obywatelami i władzą, a istotą tego dyskursu jest kierowanie do władzy postulatów i roszczeń. Mimo że brak ograniczeń w tym względzie niejednokrotnie kreuje atmosferę kontestacji i nieustannego sprzeciwu, nie destabilizuje to władzy, ale przeciwnie – pozwala jej korygować błędy i, jak podkreślają niektórzy autorzy (Cohen 1999), uprawomocnia ją w ocenie ogółu. Aktywność tego rodzaju uwarunkowana jest kompetencjami politycznymi jednostek. Weryfikując te założenia, postaramy się zbadać, na ile prawdą jest, że wzrost kompetencji politycznych może mieć pozytywny wpływ na legitymizację systemu.

W rozważaniach dotyczących kryzysu legitymizacji osobną uwagę poświęca się wskazywaniu na kapitał społeczny jednostek. Coleman (1990) definiuje kapitał społeczny, jako zasoby wynikające z funkcjonowania w ramach określonych organizacji i sieci (*networks*), osadzonych w systemie wartości, zaufania i norm. Istotą tego zasobu jest udzielanie sobie pomocy, gdzie wyższe zasoby kapitału społecznego zapewniają ludziom korzyści w wyniku współpracy i przez ułatwianie koordynacji działania. Wpływ kapitału społecznego na legitymizację obejmuje kilka aspektów. Szczególną rolę przypisuje się kapitałowi zaufania, który – jak zauważa Putnam (1993) – przenoszony jest z poziomu interakcji jednostek na poziom makrospołeczny, obejmujący zaufanie do zinstytucjonalizowanych norm, organów władzy i rządu. Można się tu domyślać – ponieważ nikt tego dokładnie nie zbadał – działania psychologicznej generalizacji, gdzie pozytywne doświadczenia, czerpane z faktu, „że warto ludziom ufać”, wzmacniają zaufanie do instytucji publicznych. Prawdopodobnie jednak jest tak – w tym kontekście, ważna jest uściślająca uwaga Jean Cohena (1999) – że zależność ta działa wtedy, gdy zaufanie do systemu i rządu „odwzajemniane” jest przez pozytywne działania odgórne. Zasoby zaufania do innych będziemy mierzyć przy pomocy pytań identyfikujących odczucia jednostek. Drugim wskaźnikiem kapitału społecznego będzie natężenie kontaktów towarzyskich, deklarowanych przez respondentów, które można traktować jako jego cechę definicyjną – w świetle wymienionych przed chwilą teorii. Teza, którą zweryfikujemy, głosi, że jednostki dysponujące większym kapitałem społecznym mają bardziej pozytywny stosunek do istniejącego systemu i władzy, i odwrotnie – mniejsze jego zasoby tworzą podatny grunt dla deficytu poparcia.

Należy przypomnieć, że jednym z wątków rozważań nad kryzysem legitymizacji jest wyjaśnianie go w terminach niewydolności gospodarki rynkowej, wynikającej z obciążeń socjalnych budżetu. W rozważaniach tych – prowadzonych na poziomie funkcjonowania systemów – wskazuje się, że rządy państw kapitalistycznych poddawane są presji roszczeń ze strony różnych grup, która staje się samodzielnym czynnikiem wzrostu

nakręcającej się spirali wydatków. Dysponując danymi dotyczącymi jednostek, spróbujemy wniknąć w mechanizm tego procesu. Można założyć, że wskaźnikiem roszczeń – dających znac na poziomie systemu – są oczekiwania dotyczące zwiększenia roli państwa w gwarantowaniu opieki socjalnej. Relatywne znaczenie tych postaw jest nie wiadomą, której wpływ na legitymizację warto będzie ustalić – przyjmijmy wstępnie, że opcja na *welfare state* powinna zwiększać deficyt poparcia, niezależnie od systemu politycznego, w którym roszczenia te dochodzą do głosu. W tym samym kierunku powinny oddziaływać orientacje polityczne utożsamiane z lewicą. Lewicowość jest nieodłącznie związana ze skłonnościami do egalitaryzmu i obrony klas niższych, które są w każdym społeczeństwie w większości. Powoduje to, że jednostki skłaniające się w kierunku lewicy są naturalnym sojusznikiem sił osłabiających stabilność istniejącego porządku.

Kolejnym czynnikiem, którego nie można pominąć, jest wpływ przynależności organizacyjnej jednostek. Zwolennicy teorii społeczeństwa masowego, którego nadejście miało być zwiastunem kryzysu, wskazywali, że dobrowolne uczestniczenie w różnych organizacjach osłabia radykalizm nastrojów, natomiast brak uwikłania organizacyjnego jest świadectwem apatii spychającej na tory populizmu i innych zagrożeń. Podstawowym zagrożeniem, wynikającym z istoty społeczeństwa masowego, jest jego złożoność. Wyłonienie się go odebrało ludziom poczucie bezpieczeństwa płynącego z funkcjonowania w zintegrowanych strukturach, ponieważ tradycyjne więzi uległy zerwaniu. Pozbawione bezpośredniego wsparcia jednostki zostały postawione w obliczu krzyżujących się presji, co prowadzi do alienacji – jak głosi teoria – jednak lukę tę można zapęłnić aktywnością w organizacjach (samorządowych, charytatywnych, religijnych, sportowych), przy czym w im większej ilości organizacji się uczestniczy, tym lepiej dla integracji i legitymizacji systemu.

Potencjalnym wyznacznikiem legitymizacji wydaje się być syndrom cech określających usytuowanie w hierarchii społecznej. Najważniejszymi jego atrybutami, które należy uwzględnić, są przynależność klasowo-warstwowa i poziom zamożności mierzony wielkością dochodów. We wszystkich analizach socjologicznych cechy te traktowane są jako pierwotne ogniwa zależności kształtujących postawy jednostek. Aksjomatem wiedzy socjologicznej jest to, że zwolennicy stabilności systemu rekrutują się z kręgu ludzi zamożnych, którym się dobrze powodzi. I odwrotnie – źródłem niepokojów i napięć są reprezentanci klas niższych i ludzie ubodzy, żyjący z poczuciem deprivacji, w których interesie jest, żeby ten układ zmienić. Faktem jest, że nierówności, czy to wynikające z dystrybucji dóbr, czy też z barier ograniczających możliwości awansu, stanowią potencjalne zarzewie konfliktów. Jak powiedziano we wstępie, głównym przedmiotem dociekań nad legitymizacją jest wyjaśnienie zaskakującej bierności klas niższych wobec kontrastów bogactwa i nędzy, które to kontrasty mogłyby naruszać poczucie sprawiedliwości, ale tego nie robią. Ze źródeł historycznych wynika że bierny

stosunek do rzeczywistości był postawą dominującą w społeczeństwach o tradycyjnej strukturze społecznej, jednak nic nie wskazuje, aby znalazł się on obecnie w odwrocie, mimo rozwoju demokracji i zniesienia formalnych barier awansu. Skłonności te, określane jako fatalizm, rozpoznane na gruncie różnych teorii, mają swe źródło w dostosowywaniu poziomu aspiracji do faktycznego statusu jednostek. Naturalnie, członkowie klas niższych chcieliby żyć lepiej i uzyskiwać wyższe dochody, jednak możliwości zaspokojenia tych oczekiwań postrzegane są jako będące poza ich zasięgiem. Dlatego są one umiarkowane i niezaspokojenie ich nie wywołuje nadmiaru frustracji i napięć.

Ograniczony charakter tych roszczeń wynika z kilku powodów. Podstawowym i najbardziej banalnym czynnikiem może być brak wiedzy o rozmiarach kontrastów. Zwolennicy tej interpretacji wskazują, że klasy niższe nie uświadamiają sobie skali dystansu oddzielającego ich od elity bogactwa, ignorancja zaś może być równie skutecznym czynnikiem rozładowywania frustracji jak odnoszenie sukcesów (Runciman 1966). Teoria grup odniesienia zwraca uwagę na rolę innego czynnika. Wskazuje się tu, że brak poczucia depriwacji jest przede wszystkim konsekwencją braku bezpośrednich kontaktów między klasą niższą a kategoriami o wysokiej pozycji. Kategorie usytuowane na samym dole hierarchii społecznej nie widzą ludzi bogatych, dlatego ich bogactwo nie drażni i nie prowadzi do stresów. Pogłębieniem dociekań nad przyczynami legitymizacji nierówności przez klasy niższe są analizy wskazujące na wpływ instytucji społecznych, a przede wszystkim – środowiska rodzinnego i szkoły. Na szczególną uwagę zasługują analizy dotyczące międzypokoleniowego przekazu wartości. W 1954 r. ukazał się artykuł Herberta Hymana (1954) *The value systems of different classes*, który był pierwszą systematyczną próbą uchwycenia wpływu systemów wartości na odtwarzanie się barier klasowych. W badaniach tych, które przeprowadzono w Stanach Zjednoczonych, Hyman wykazał, że w porównaniu z klasą średnią, członkowie klasy robotniczej słabiej orientują się w sprawach decydujących o sukcesie życiowym, mają niższe aspiracje w zakresie wykształcenia, mniej ambitne plany zawodowe, umiarkowane oczekiwania co do poziomu dochodów i słabiej wierzą w możliwość podniesienia własnego statusu. Analizy te – potwierdzone w kilku innych krajach, w tym również i w Polsce (Domański 2002) – prowadziły do spektakularnego wniosku, że nierówności odtwarzają się za przyzwoleniem upośledzonej większości.

Przyjmując za fakt, że klasy niższe nie wyrażają sprzeciwu wobec nierówności społecznych, można by oczekiwać podobnej indyferencji „przynależności klasowej” w odniesieniu do legitymizacji systemu. Nie byłoby zaskoczeniem – co postaramy się sprawdzić – gdyby nie tylko klasy średnie, ale i kategorie o niskim statusie społecznym, uzyskujące stosunkowo niskie dochody, udzielały rządowi podobnego poparcia.

Niezależnie od wpływu zasobów materialnych warto jest jednoznacznie ustalić wpływ subiektywnego czynnika satysfakcji życiowej na kształtowanie poparcia dla rządu.

Jak stwierdził Inglehart (1999), posługując się wskaźnikiem *Freedom House* (mierzącym natężenie praw obywatelskich i wolności jednostek), bardziej demokratyczne systemy charakteryzują się odpowiednio wyższym natężeniem satysfakcji życiowej uzyskanej z odpowiedzi respondentów w badaniach. Nie popełnimy dużego błędu przyjmując, że określony poziom generalnie rozumianej satysfakcji życiowej odzwierciedla, w jakimś stopniu, samoocenę statusu jednostek. Prawdopodobnie odczucia te dają o sobie znać w nastawieniu do istniejącego systemu w ten sposób, że ludzie, którym żyje się lepiej lub gorzej, przypisują to rezultatom dobrych lub, odpowiednio, złych rządów. Wyniki badań Ingleharta interpretowane w tym duchu przez samego autora sugerują, że wyższa satysfakcja życiowa jest samodzielnym wyznacznikiem legitymizacji systemu. Jest to hipoteza, którą postaramy się zweryfikować, kontrolując równocześnie wpływ innych czynników.

Nawiązując do refleksji teoretycznej, należałoby się w tym miejscu oderwać od zależności funkcjonujących na poziomie jednostek, wchodząc na orbitę legitymizacji kształtowanej przez cechy systemów. Do głównych parametrów różnicujących siłę legitymizacji zaliczane są tu wskaźniki rozwoju gospodarczego i stopa życiowa. Odpowiednio wyższy dochód narodowy na jednego mieszkańca jest czynnikiem sprzyjającym mobilizacji społecznej, utożsamianej z wyższą „demokracją partycypacyjną”, co przyczynia się do stabilizacji systemu (Lerner 1958; Burkhart i Lewis-Beck 1994; Lane i Errson 2003).

Jak wykazują inni autorzy, wyższy rozwój ekonomiczny wzmacnia legitymizację za pośrednictwem kultury (Linz i Valanzuela 1994). Wysoka stopa życiowa, związana z urbanizacją, modernizacją struktury zawodowej i poziomem oświaty, kreuje mechanizmy, które Inglehart nazywa „dyfuzją poparcia”. O występowaniu jej świadczy to, że ludzie żyjący na przyzwoitym poziomie traktują załamania i kryzysy jako przejściowe trudności i nie dają się ponieść skokowemu pogorszeniu nastrojów. Z kolei opozycja uczy się lojalności w stosunku do rządu i przestrzegania reguł gry w walce o władzę (Diamond i in. 1989; Putnam 1993). Argumentacja ta skłania do sprawdzenia wpływu wywieranego na legitymizację przez niepowodzenia – wskaźnikiem ich będzie poziom bezrobocia. Potraktujemy tę zależność jako świadectwo występowania mechanizmu „dyfuzji”.

Z hipotezą „dyfuzji” łączy się wątek stabilizującego wpływu „klasy średniej”. Ważne jest to, że przynależność do klasy średniej wymaga nieustannego demonstrowania dowodów własnego sukcesu. Z jednej strony, „klasa” ta symbolizuje powodzenie życiowe, przekładające się na konto w banku, własny dom i stosunkowo wysokie dochody, pozostające w zasięgu każdej, wytrwale dążącej do celu jednostki. Z drugiej strony, żyje się w niej pod przymusem dostarczania oznak powodzenia sobie i innym. Mechanizm ten sprzyja efektywności, ponieważ zmusza do doskonalenia kwalifikacji zawodowych, bogacenia się i nieustannego rozwoju. Dobrze prosperująca klasa średnia jest zatem

jednym z kół zamachowych rozwoju ekonomicznego społeczeństw zachodnich, z którego, chociaż w niejednakowym zakresie, korzystają wszyscy mieszkańcy tych krajów.

Inną korzyścią, wynikającą z posiadania klasy średniej, jest to, że pozwala ona zaspokoić potrzebę wyższości, uśmierzając w zarodku konflikty. Chodzi o to, że gdy istnieje duża presja na osiągnięcie sukcesu, chętnych jest zawsze więcej od realnych możliwości awansu. Ulegając ideologii równych szans, każdy ma prawo uwierzyć, że jeśli nie jest milionerem, to zostanie nim przynajmniej w przyszłości. Naciskom tym podlegają ludzie obdarzeni ambicjami, którym udało się zrobić karierę, jednak znacznie liczniejszą kategorią są wszyscy ukarani przez system, ci którzy nie wykazali się talentem i nie udowodnili zasadności swych roszczeń.

Ideologia ta rodzi pogardę dla nieudaczników życiowych i usprawiedliwienie dla eksploatacji tych, którzy sytuują się niżej. Byłaby ona niszcząca, gdyby nie klasa średnia, która częściowo rozładowuje ten problem, ponieważ oferuje pozycje będące w zasięgu ręki każdego. Przynależność do klasy średniej pozwala wykazać się nawet umiarkowanym sukcesem, zgodnie z oczekiwaniami większości. Nie każdy musi być Billem Gatesem, rywalizacja zastopowana jest na bezpiecznym poziomie i łagodzi nastroje zwątpienia.

Argumenty te skłaniają do szukania różnic między krajami, pod względem siły legitymizacji, w strukturze społecznej. W krajach posiadających stabilną klasę średnią legitymizacja powinna być wyższa. Jako że w analizach ilościowych nie da się uchwycić złożonych postaw, przypisywanych typowej *middle class*, o których była mowa powyżej, ograniczymy się do jednego aspektu, jakim jest względny udział tej klasy w strukturze społecznej. Wolno założyć, że powinny się za tym kryć inne, wymienione, a trudne do uchwycenia, aspekty. Hipoteza, którą postaramy się zweryfikować, głosi, że stosunkowo większa klasa średnia jest czynnikiem zwiększającym rozmiary poparcia dla rządu.

Dane i zmienne

Założenia te zweryfikujemy na najnowszym zbiorze danych, uzyskanych w ramach międzynarodowego projektu *European Social Survey*. Była to pierwsza edycja *ESS*, w którym stronę polską reprezentował Instytut Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk. Badanie to zrealizowano w 2002 i 2003 roku w 21 krajach, klasyczną metodą bezpośredniego wywiadu. Zrealizowane próby, dobrane metodą losową, objęły średnio od 1800 do 2500 respondentów reprezentujących dorosłych mieszkańców tych krajów, zaczynając od 18 roku życia.

Istotny jest fakt, że merytorycznym celem *ESS* było rozpoznanie dynamiki ważnych zjawisk społecznych w integrującej się Europie – uczestniczy w nim również Izrael, co wydaje się być wzbogaceniem porównawczego kontekstu. W pierwszej rundzie *ESS* sporo miejsca poświęcono postawom politycznym, a poza tym w kwestionariuszu wywiadu

zamieszczono, jak zwykle, standardowy zestaw pytań identyfikujących cechy położenia społecznego jednostek. We wszystkich krajach posłużono się identycznie skonstruowanymi kwestionariuszami, zawierającymi ściśle porównywalne pytania.

Wskaźnikiem legitymizacji, traktowanej tu jako stan świadomości jednostek, jest natężenie postawy uzyskanej z odpowiedzi na trzy pytania: (I) „Ogólnie rzecz biorąc, na ile jest P. zadowolony(a) z obecnego stanu gospodarki (swego kraju), (II) A jeżeli chodzi o rząd, na ile jest P. zadowolony ze sposobu jego działania?”, (III) „A ogólnie rzecz biorąc, w jakim stopniu jest P. zadowolony(a) z funkcjonowania demokracji w (nazwa kraju)?”. Respondenci, posługując się kartą, ustosunkowywali się do tych stwierdzeń na 10-punktowej skali – od „zupełnie niezadowolony” (0) do „zupełnie zadowolony” (10). Jak wykazała analiza czynnikowa, odpowiedzi układają się w jeden syndrom postaw, co pozwoliło zoperacjonalizować je w postaci jednego wskaźnika. Tak więc zmienna „legitymizacja” jest wypadkową trzech zmiennych składowych – utworzyłem ją z zsumowania wartości trzech skal. Wartości jej zawierają się w przedziale od 0 do 30, co zapewnia jej stosunkowo prostą interpretację, przy czym warto nadmienić, że jest ona ściśle skorelowana z analogicznie definiowanym, trzyzmiennowym konstruktem, utworzonym w wyniku analizy czynnikowej z tzw. *factor scores* (współczynnik korelacji między tymi zmiennymi na połączonym zbiorze dla wszystkich krajów wyniósł 1!).

Aby zidentyfikować źródła zróżnicowania tych postaw, posłużymy się analizą regresji, zaczynając od ustalenia wpływu ogniw najbardziej pierwotnych, a mianowicie – płci, wieku, wykształcenia i usytuowania w strukturze społecznej. Jeżeli chodzi o płeć, mężczyznom przypisano kod 1, kobietom – 0. W przypadku wieku wyodrębniłem 5 kategorii: 18-30, 31-39, 40-59, 60-65, 66 i powyżej. Wykształcenie – zoperacjonalizowane w postaci liczby ukończonych lat nauki szkolnej – jest ilościową skalą o wartościach zawierających się w przedziale od 0 w górę (w niektórych krajach górna granica dochodzi do 30).

W celu ustalenia siły wpływu miejsca w strukturze społecznej odwołam się do najczęściej stosowanego schematu podziałów klasowo-zawodowych, w jakich socjologia empiryczna zwykła rozpatrywać systemy uwarstwienia. Jest nim schemat znany pod nazwą EGP – od inicjałów nazwisk jego autorów, którymi są Robert Erikson, John Goldthorpe i Lucienne Portocarero. W międzykrajowych analizach porównawczych nad strukturą społeczną EGP jest standardowym narzędziem, funkcjonującym w postaci bardziej lub mniej szczegółowego podziału, w zależności od celu analiz (zob. Erikson i Goldthorpe 1992; Domański i Przybysz 2004). Zastosowany tu podział na 7 „klas” obejmuje: (I) inteligencję, wyższe kadry kierownicze przedsiębiorstw i urzędników państwowych, określanych przez twórców EGP mianem *higher service class*, (II) pracowników umysłowych średniego szczebla, takich jak kierownicy wydziałów, technicy, pielęgniarki, księgowi (*lower service*), (III) pozostałych pracowników umysłowych

wykonujących rutynowe prace biurowe i pracowników handlu i usług, (IV) właściciele firm poza rolnictwem, (V) robotników wykwalifikowanych, (VI) robotników niewykwalifikowanych, (VII) robotników rolnych i właściciele gospodarstw rolnych, czyli zachodnich farmerów, a w Polsce chłopów.

Panuje opinia, że we współczesnych społeczeństwach EGP jest narzędziem odzwierciedlającym najistotniejsze podziały. Należy przypomnieć, że teoretycznego uzasadnienia trafności EGP dostarczyła jego autorom koncepcja klasy społecznej definiowanej w terminach pozycji zajmowanej na rynku pracy, wywodząca się z teorii Maxa Webera. Autorzy EGP, przekładając weberowskie ujęcie na realia nowoczesnych społeczeństw rynkowych, wyodrębnili „klasy społeczne” na podstawie kilku cech różnicujących usytuowanie jednostek na rynku pracy, głównie takich cech, jak: pozycja zawodowa i przypisany jej poziom wymaganych kwalifikacji, stanowisko w hierarchii organizacyjnej oraz stosunek do własności. Wolno zakładać, że w każdym z funkcjonujących obecnie systemów społecznych są to kluczowe wyznaczniki pozycji w hierarchii stratyfikacyjnej, określone na tyle ogólnie, że ujmowane w kategoriach EGP podziały klasowo-zawodowe w różnych krajach zachowują walor porównywalności i że nie dokonuje się to kosztem zacierania specyficznego charakteru struktury społecznej tych krajów. Kategorie EGP wprowadzone zostały do modelu regresji w postaci serii zmiennych zero-jedynkowych (*higher service class* – wszyscy pozostali itd.) i to samo dotyczy grup wieku.

Drugim wskaźnikiem usytuowania w hierarchii społecznej będą dochody rodzin. Sprawdziłem je do postaci logarytmicznej, co pozwala rozpatrywać je w ściśle porównywalnych jednostkach, eliminując różnice między koronami, funtami, złotówkami, forintami i euro. Natomiast subiektywną charakterystyką stanu zamożności będą samooceny identyfikowane przez pytanie: „Które z określeń na tej karcie najlepiej opisuje P. odczucia na temat obecnych dochodów w gospodarstwie domowym?”. Respondenci wybierali jedną z czterech możliwych odpowiedzi – od „żyjemy dostatnio przy obecnym poziomie dochodów”, do „praktycznie nie dajemy sobie rady”. Aby wyodrębnić kategorię osób zamożnych od reszty, skonstruowałem zmienną zero-jedynkową „zamożność”, na której wartość 1 przypisano osobom zaliczającym się do pierwszej kategorii, a których wolno traktować jako potencjalnie największych popleczników systemu.

Innym ważnym aspektem jest samoocena szans rynkowych związanych z pracą. Respondenci odpowiadali na pytanie: „Proszę powiedzieć, na ile trudno byłoby P. znaleźć podobną lub lepszą pracę gdzie indziej, gdyby P. chciał(a)?”. Miernikiem samooceny było miejsce na 10-punktowej skali (od „bardzo trudno” do „bardzo łatwo”) wskazywane przez badane jednostki. Z oceną warunków materialnych i pracy związane jest zadowolenie z życia, które powinno być niezależnym wyznacznikiem poparcia dla rządu. W celu jego uchwycenia odwołam się do odpowiedzi na pytanie: „Biorąc wszystko pod uwagę, ogólnie, na ile jest P. zadowolony(a) ze swego obecnego życia?”

Odpowiadając, proszę posłużyć się kartą, gdzie 0 oznacza zupełnie niezadowolony(a), a 10 oznacza całkowicie zadowolony(a) – wskaźnikiem ogólnej satysfakcji z życia będzie pozycja respondenta na skali.

Główną rolę w kształtowaniu legitymizacji przypisujemy określonym postawom jednostek. W celu uchwycenia oceny proceduralnej demokracji odwołamy się do odpowiedzi na dwa pytania: (I) „Czy uważa P., że ogólnie rzecz biorąc politycy przywiązują wagę do tego, co myślą ludzie tacy jak P.?” (odpowiedzi zawierały się na skali 5-punktowej, od „prawie żaden polityk nie przywiązuje wagi” do „większość polityków przywiązuje wagę”), (II) „Czy uważa P., że polityków interesuje tylko uzyskanie głosów wyborców, czy raczej poznanie ich opinii?” (odpowiadając, respondenci posługiwali się 5-punktową skalą od „prawie wszystkich polityków interesuje tylko uzyskanie głosów” do „prawie wszystkich polityków interesują opinie wyborców”). Po ustaleniu, że odpowiedzi te tworzą jeden „czynnik”, skonstruowałem z nich jedną zmienną („rzetelność polityków”) przez zsumowanie wartości. Mierzy ona (w przedziale od 0 do 10) siłę przekonania, na ile politycy przywiązują wagę do potrzeb jednostek.

Wskaźnikiem kompetencji politycznych jest zmienna utworzona z odpowiedzi na dwa pytania: (I) „Jak bardzo by P. określił(a) swoje zainteresowanie polityką?” – respondenci mieli odpowiedzieć od „bardzo” do „w ogóle się nie interesuję”, (II) „Jak często polityka wydaje się P. na tyle skomplikowana, że tak naprawdę nie może P. zrozumieć, o co chodzi – czteropunktowa skala od »nigdy« do »często«”. Ponieważ i w tym przypadku okazało się, że odpowiedzi te mają jednowymiarową strukturę, zoperacjonalizowałem je w postaci sumy punktów, uzyskując skalę „kompetencji politycznych” o wartościach od 1 do 9.

Spójnym syndromem okazały się również odpowiedzi na trzy pytania identyfikujące zróżnicowanie poglądu, na ile można ufać ludziom. Respondenci, posługując się skalami od 0 do 10, wyrazili swój stosunek w trzech kwestiach: (I) „Czy ogólnie biorąc uważa P., że większości ludzi można ufać, czy też w kontaktach z ludźmi ostrożności nigdy za wiele?”, (II) „Czy gdyby nadarzyła się okazja, większość ludzi starałaby się P. wykorzystać, czy też postępować uczciwie?”, (III) „Czy ludzie przede wszystkim starają się służyć pomocą innym, czy też przede wszystkim dbają o własny interes?”. Na sumarycznej skali „zaufanie”, będącej wypadkową tych ocen, wartość 0 mają respondenci najbardziej sceptyczni, a wartość 30 – ci, którzy najbardziej wierzą w życzliwość i bezinteresowność. Drugą charakterystyką kapitału społecznego będą kontakty towarzyskie, o które pytano: „Jak często spotyka się P. w celach towarzyskich z przyjaciółmi, znajomymi, krewnymi lub kolegami z pracy?”. Odpowiedzi zakodowano na 7-punktowej skali, od „nigdy” do „codziennie”.

Wpływ postaw roszczeniowych w kwestii opieki socjalnej, adresowanych do władzy, identyfikują trzy, powtarzane w wielu badaniach, stwierdzenia: (I) Im mniej rząd

angażuje się w sferę gospodarczą, tym lepiej dla (nazwa kraju), (II) Rząd powinien podjąć działania zmierzające do zmniejszenia różnic w dochodach, (III) Pracownicy potrzebują silnych związków zawodowych dla ochrony warunków pracy i poziomu płac. Poglądy respondentów w tych kwestiach – od „zdecydowanie się zgadzam” (kodowanych 1) do „zdecydowanie się nie zgadzam” (5) – układają się w jednowymiarową skalę postaw – od poparcia do sprzeciwu wobec polityki rządu ukierunkowanej na *welfare state*. Wartości sumarycznego wskaźnika, utworzonego z tych skal, zawierają się w przedziale od 1 do 15. Z kolei miernikiem poglądów politycznych jest samoocena na 10-punktowej skali „lewica-prawica”. Pytanie to brzmiało: „proszę powiedzieć, gdzie umieściłby się P. na tej skali, na której 0 oznacza lewicę, a 10 prawicę?”.

Zgodnie z hipotezą członkostwo w organizacjach powinno być czynnikiem wzmacniającym pozytywny stosunek do władzy. W kwestionariuszu ESS znalazł się rozbudowany blok pytań dotyczących m.in. członkostwa w organizacjach kulturalnych, konsumenckich, ochrony środowiska, towarzyskich i edukacyjnych. Ktoś, kto należał do co najmniej jednej z tych organizacji, otrzymywał kod 1 – pozostali zero – po przeprowadzeniu dodatkowych analiz okazało się, że ten dychotomiczny podział stosunkowo najsilniej różnicował legitymizację systemu i rządu.

Na koniec, wpływ charakterystyk globalnych. Zróżnicowanie między krajami pod względem zamożności i stopy życiowej identyfikują: wielkość produktu krajowego na jednego mieszkańca (w tysiącach euro) i odsetek bezrobotnych w populacji osób w wieku produkcyjnym. Wskaźnikiem wielkości klasy średniej będzie odsetek osób zajmujących w hierarchii społecznej pozycje, które zwykle się przypisywać „nowej klasie średniej”. Wielkości te ustaliłem na podstawie danych ESS – jako odsetek respondentów zaliczonych do dwóch pierwszych kategorii EGP, którymi są *higher* i *lower service*. Wreszcie wskaźnikiem korupcji są wartości wskaźnika *Corruption Perception Index* dla 2001 roku, którego wartości zawierają się w przedziale od 1 do 10.

Różnice między krajami

Analiza różnic między krajami dostarcza wstępnej odpowiedzi na pytanie, na co może liczyć rząd szukający poparcia. W pierwszej kolumnie tabeli 1 zamieszczone są średnie wartości sumarycznego wskaźnika legitymizacji dla 21 krajów. Z danych tych można wysnuć dwa podstawowe wnioski. Po pierwsze, w krajach europejskich legitymizacja kształtuje się na umiarkowanym poziomie. Wartość analizowanego wskaźnika wynosi 14,4, co sytuuje go blisko środka skali poparcia dla rządu. Legitymizacji dla władzy nie jest więc w Europie mało, ale nie jest jej również za dużo.

Po drugie, między krajami rysują się znaczne różnice. Generalnie biorąc, najsilniejsza legitymizacja występuje w społeczeństwach skandynawskich, w Luksemburgu i Szwajcarii, a więc w stosunkowo małych i ustabilizowanych demokracjach zachodnich.

Na czele rankingu jest Dania, ze średnią 20,1, drugą pozycję zajmuje Luksemburg (19,9), wyprzedzając Finlandię (18,3), Szwajcarię (17), Norwegię i Szwecję (16,5). Przeciwległy biegun tej skali reprezentuje grupa krajów obejmujących Polskę, Portugalie, Izrael i Niemcy. Jak łatwo stwierdzić, społeczeństwa charakteryzujące się niskim stopniem poparcia dla rządu mają ze sobą niewiele wspólnego i trudno byłoby wyjaśnić ich bliskość, odwołując się do jakiegoś jednego czynnika, takiego jak, dajmy na to, określony poziom rozwoju ekonomicznego czy wspólnota tradycji politycznych i typu kultury.

Tabela 1. Wybrane postawy i orientacje mieszkańców 21 krajów.
Europejski Sondaż Społeczny 2002

	Legitymizacja (średnia)	Zaufanie	Satysfakcja z życia	Lewicowość -prawicowość	Anty-welfare	Rzetelność polityków	Zadowolenie z poziomu dochodów
Anglia	14,6	16,0	7,02	5,14	7,91	4,76	39,9
Austria	14,7	15,7	7,55	4,65	7,34	4,14	29,7
Belgia	16,1	14,9	7,44	4,83	7,73	4,73	39,8
Czechy	12,4	13,4	6,27	5,41	7,80	4,09	9,6
Dania	20,1	20,4	8,44	5,54	8,55	5,88	63,0
Finlandia	18,3	19,0	7,91	5,62	7,19	5,28	21,2
Grecja	13,3	10,3	6,26	5,66	6,47	3,50	10,6
Hiszpania	14,7	14,5	6,93	4,42	7,29	3,93	28,1
Holandia	15,4	17,1	7,62	5,30	8,25	5,22	51,7
Irlandia	13,7	17,4	7,46	5,41	7,62	4,63	37,1
Izrael	10,9	14,4	6,42	5,30	6,69	4,06	16,8
Luksemburg	19,9	15,3	7,80	4,98	7,86	4,87	53,6
Niemcy	11,0	15,2	6,81	4,60	7,66	4,29	27,9
Norwegia	16,5	19,6	7,76	5,33	7,78	5,88	52,9
Polska	9,6	11,5	5,84	5,10	7,33	3,90	4,9
Portugalia	10,9	12,9	5,76	4,95	7,09	3,54	8,9
Słowenia	12,8	12,9	6,57	4,70	6,35	3,96	37,9
Szwajcaria	17,0	17,2	7,96	4,88	7,60	5,26	50,4
Szwecja	16,5	18,8	7,80	4,88	7,61	5,76	53,3
Węgry	13,8	12,9	5,61	4,95	7,00	4,51	6,5
Włochy	13,0	13,2	6,86	4,79	7,14	4,16	33,8
Średnia	14,4	15,4	7,06	5,08	7,44	4,59	32,0

Prawidłowością jest, że demokracje skandynawskie, reprezentujące typ *welfare state*, okazują się najbardziej efektywne, jeżeli chodzi o pozyskiwanie poparcia. Wydatki socjalne stały się też specjalnością rządów postkomunistycznych, w krajach takich jak

Polska czy Węgry, co jednak w żaden sposób nie przekłada się na pozytywny stosunek do władzy. Wynikałoby stąd, że korzyści z realizacji modelu państwa opiekuńczego wymagają konsekwentnego działania, a przede wszystkim efektów.

Najniższa legitymizacja systemu jest w Polsce. Pozycji tej nie da się wyjaśnić niedostatkami kultury politycznej, niedojrzałości demokracji i niską stopą życiową, ponieważ społeczeństwo polskie nie odbiega pod tym względem od innych społeczeństw postkomunistycznych – z wyjątkiem najniższego (w przekroju 21 krajów) produktu krajowego na głowę. Nie wchodzi też raczej w grę koniunkturalne wahnięcia nastrojów ani też spadek notowań lewicowego gabinetu SLD kierowanego przez Leszka Millera. Analizowane tu poglądy mieszkańców Polski odnotowano w listopadzie i grudniu 2002 roku, a więc jeszcze przed publicznym ogłoszeniem tzw. afery Rywina, która zapoczątkowała utratę wiarygodności tego rządu, zakończoną, w maju 2004 roku jego upadkiem. Mamy raczej do czynienia z trwałą prawidłowością – spójrzmy na inne wskaźniki, aby spróbować ją zrozumieć.

Częściowym wyjaśnieniem może być niski poziom kapitału zaufania występującego na poziomie jednostek. Z danych przedstawionych w drugiej kolumnie tabeli 1 wynika, że zaufanie do innych sytuuje mieszkańców Polski prawie na dole, najniżej była Grecja i społeczeństwa postkomunistyczne, w których w największym stopniu dominuje syndrom postaw, na który składają się: przekonanie o braku uczciwości, że ostrożności nigdy nie jest za wiele i że ludziom nie powinno się ufać. Na sumarycznej skali zaufania cztery najwyższe pozycje zajmują kolejno Dania, Norwegia, Finlandia i Szwecja, a za którymi sytuowały się Szwajcaria, Irlandia, Holandia i inne kraje zachodnie.

Prawidłowości te wydają się wynikać z trwałych wzorów zakorzenionych w świadomości jednostek. W świetle danych z międzynarodowego badania *World Values Survey* z 1990 roku, najwyższymi wskaźnikami zaufania charakteryzowały się Norwegia, Dania i Szwecja. Społeczeństwa postkomunistyczne lokowały się w środku hierarchii, natomiast przekonanie o niskim stopniu zaufania dominowało na Filipinach, w Puerto Rico, Brazylii i Peru (Inglehart 1999: 91). Hierarchia krajów była bardzo podobna jak u nas, przy czym Inglehart interpretował ją – co warto w tym miejscu nadmienić – jako odzwierciedlenie wpływu na zaufanie więzi wynikające z formy organizacji kościoła. Według tych danych, na przeciwległych biegunach sytuowały się kraje protestanckie i katolickie. Zdaniem cytowanego przed chwilą autora wyznania protestanckie funkcjonują w małych, sprzyjających otwartości i zdecentralizowanych wspólnotach lokalnych, natomiast hierarchiczna organizacja Kościoła katolickiego kreuje podziały, stwarzając naturalną barierę dla rozwoju zaufania w kontaktach między wiernymi.

O tym, jak oceniane są kompetencje polityków w aspekcie wywiązywania się ze zobowiązań wyborczych informują średnie oceny ich rzetelności, zamieszczone w szóstej kolumnie tabeli 1. Analiza rankingu krajów według tego kryterium wskazuje, że

wyższa legitymizacja systemu idzie w parze z pozytywnymi ocenami funkcjonowania proceduralnej demokracji w ocenie jednostek. Ścisłą czołówkę tego rankingu tworzą trzy kraje skandynawskie – Dania, Norwegia i Szwecja – wyróżniające się najwyższymi wskaźnikami rzetelności polityków w opinii mieszkańców. Kolejne pozycje zajmowała Finlandia, Szwajcaria i Holandia. W najniższych partiach dziesięciopunktowej skali ocen lokowały się kraje śródziemnomorskie: Grecja, Portugalia, Hiszpania oraz Polska, zajmująca trzecią pozycję od dołu. W danych tych znajdujemy pewne potwierdzenie tezy, sformułowanej przez Klause Offe, mówiącej o niedojrzałości proceduralnej demokracji w społeczeństwach postkomunistycznych. W bliskim sąsiedztwie Polski są Słowenia i Czechy. Natomiast stosunkowo lepiej wypadli politycy w oczach mieszkańców Węgier, sytuujących ich przed Niemcami i Austrią.

Hierarchia ta w znacznym stopniu pokrywała się z hierarchią satysfakcji życiowej, która jest wypadkową wielu czynników, zaczynając od oceny położenia materialnego, a kończąc na trudnym do zdefiniowania stanie ducha jednostek. Z danych przedstawionych w trzeciej kolumnie tabeli 1 wynika, że najwyższą satysfakcją wyróżniali się mieszkańcy Danii (8,44), oddzieleni sporym dystansem od grupy krajów obejmujących Finlandię, Szwajcarię, Szwecję, Norwegię i Luksemburg. Średnia dla tej piątki zawierała się w granicach 7,7-7,9 na skali od 0 do 10. Natomiast stosunkowo najniższy poziom satysfakcji reprezentowali mieszkańcy Węgier (5,61), Portugalii (5,76) i Polski (5,84). Niekorzystny rezultat dla Węgier koresponduje z ustaleniami badań nad zdrowiem psychicznym, w których powtarzającym się wynikiem jest wysoki poziom depresji w społeczeństwie węgierskim; wymiernym tego wskaźnikiem są wyższe – w porównaniu z innymi krajami – wskaźniki samobójstw. W 2002 roku liczba samobójstw na 10 tys. wśród mężczyzn wyniosła na Węgrzech 47,1, a wśród kobiet 13. Na odnotowanie zasługuje wysoka zbieżność tych danych w wynikami badań Eurobarometru prowadzonymi w krajach Europy Zachodniej. W Eurobarometrze od 1973 roku zadawane są pytania dotyczące satysfakcji życiowej jednostek. Kraje skandynawskie sytuują się niezmiennie na szczycie hierarchii satysfakcji życiowej, a nie mniej stałym zjawiskiem jest występowanie najniższej satysfakcji w Portugalii, we Włoszech i Francji. Współczynnik korelacji między średnimi satysfakcji – ustalonymi dla krajów – dla 1973 i 1995 roku wyniósł 0,81, co dowodziłoby utrzymywania się tych tendencji w długim przekroju czasowym (Inglehart 1999: 113).

Wskaźnikiem satysfakcji z warunków materialnych są odsetki osób, które, charakteryzując dochody swych rodzin stwierdzały, że żyje im się „całkiem dostatnio”. Jak można stwierdzić, analizując te dane, przedstawione w ostatniej kolumnie tabeli 1, różnice między krajami, dają się częściowo wyjaśnić nierównościami stopy życiowej. Przekonanie o satysfakcjonującym poziomie dochodów dominowało w najzamożniejszych społeczeństwach zachodnich takich, jak: Dania, Luksemburg, Szwajcaria, Holan-

dia, Norwegia i Szwecja. Ponad 50% ogółu mieszkańców w tych krajach deklarowało, że (przy obecnym poziomie dochodów) żyje im się dostatnio. Zdecydowanie najwyższym poziomem satysfakcji z dochodów wyróżniła się Dania (63%), co pozostawało w bezpośrednim związku z wyjątkowo wysokim produktem narodowym na głowę. W 2000 roku wielkość GDP na jednego mieszkańca wyniosła tam 33 tys. euro – jak podaje Eurostat – podczas gdy w Szwecji i Irlandii, zajmujących dwie kolejne pozycje w hierarchii GDP, wielkości te kształtowały się na poziomie 27,3-27,8 tys. Zgodnie z oczekiwaniami, najniższym poziomem satysfakcji z dochodów charakteryzują się społeczeństwa ubogie. W najgorszej sytuacji jest Polska, gdzie kategoria ta obejmowała 4,9% ogółu ludności. Ze społeczeństw postkomunistycznych w granicach 10% sytuowały się jeszcze Węgry i Czechy, sąsiadujące z Portugalią i Grecją, których bliskie sąsiedztwo trudno jest wyjaśnić jedynie w terminach niskiej stopy życiowej. Niespodzianką tego samego rodzaju jest wysoka pozycja Słowenii, gdzie przekonanie o życiu w dostatku podzielało aż 37,9% ogółu ludności, sytuując ten kraj na poziomie Anglii i Belgii. Kategoria ta okazuje się być stosunkowo nieduża w Austrii, Niemczech, Hiszpanii, Finlandii i Włoszech, co wskazywałoby, że nie istnieje bezpośredni związek między zamożnością kraju i odczuciami jego mieszkańców.

Czynniki legitymizacji

Rozsądnie jest przyjąć, że określony stopień legitymizacji systemu jest rezultatem rozciągniętego w czasie procesu nabywania tych postaw. Wyznaczniki legitymizacji należy rozpatrywać więc w postaci sekwencji odpowiadającej cyklowi życiowemu jednostek, zaczynając od ogniw najbardziej pierwotnych. A tymi ogniwami są cechy przypisane, z którymi człowiek się rodzi i nad którymi nie sprawuje kontroli, takie jak płeć, wiek i pochodzenie społeczne. Ponieważ kobiety mają na ogół mniej radykalne poglądy i rzadziej kontestują instytucje władzy, mniejsza legitymizacja powinna być zjawiskiem częściej występującym wśród mężczyzn. To samo dotyczy osób młodych bardziej niż starych, a w przypadku pochodzenia społecznego – kategorii o niższym statusie.

Postaramy się uchwycić ogólne prawidłowości kształtowania się legitymizacji, analizując je na zbiorze danych obejmujących wszystkie społeczeństwa rozpatrywane *en bloc*. Utworzony w ten sposób zbiór obejmował razem około 45 tys. jednostek z 21 krajów. Choć w żadnym razie, nie jest to reprezentatywna próba mieszkańców Europy ani nawet populacji tych krajów, analizując te dane, można formułować wnioski odnoszące się do perspektywy globalnej. Odwołamy się do analizy regresji, zaczynając od najprostszego modelu, gdzie wyjaśnianym zjawiskiem są postawy legitymizacji, a pierwotnymi ogniwami „wyjaśnianego” łańcucha przyczynowego – kategorie wieku, płci i pochodzenia jednostek. Jak się okazało – po wprowadzeniu ich razem do tego pierwszego

modelu – żadna z tych zależności nie była na tyle znacząca, aby warto się nimi zajmować.¹

Tabela 2. Zależność legitymizacji od wybranych cech położenia społecznego, postaw jednostek i cech makrospołecznych dla populacji 21 krajów. Metryczne i standaryzowane współczynniki regresji

Zmienne niezależne	I		II		III	
	współczynnik metryczny (b)	beta	współczynnik metryczny (b)	beta	współczynnik metryczny (b)	beta
Liczba lat nauki	0,09**	0,06	0,03**	0,02	-0,02	-0,01
Kategorie zawodowe						
Inteligencja	0,77**	0,06	0,24**	0,02	-0,07	-0,01
Pracownicy umysłowi	0,31**	0,03	0,02	0,00	-0,30*	-0,03
Właściciele firm	-0,42**	-0,03	-0,41**	-0,03	0,23	0,01
Robotnicy wykwalifikowani	-0,41**	-0,03	-0,25**	-0,02	0,25	0,02
Robotnicy niewykwalifikowani	-0,33**	-0,03	-0,21**	-0,02	0,13	0,01
Rolnicy	0,05	0,00	0,64**	0,04	-0,27	-0,01
Logarytm dochodów rodzin			2,83**	0,23	0,41**	0,03
Rzetelność polityków					0,89**	0,29
Zaufanie do innych					0,18**	0,18
Satysfakcja z życia					0,67**	0,23
Lewicowość-prawicowość					0,18**	0,07
Anty-welfare					0,21**	0,07
Zadowolenie z dochodu					0,60**	0,05
Łatwość dostania innej pracy					0,08**	0,04
Zainteresowanie polityką					0,03	0,01
Wyraz wolny	13,26		9,29		-1,06	
R ²	0,01		0,06		0,33	

** $p < 0,01$; * $p < 0,05$

¹ Płeć była zmienną zero-jedynkową, gdzie mężczyznom przypisano 1, a kobietom 0; wiek został zoperacjonalizowany w postaci podziału na 4 kategorie (18-25, 26-40, 41-65, 65 i powyżej), natomiast wskaźnikiem wpływu pochodzenia był podział na 7 kategorii EGP dla ojca, zdefiniowanych analogicznie jak w przypadku badanych jednostek.

Ludzie różnią się w ocenie systemu politycznego i władzy, a zróżnicowanie to powinno w jakimś stopniu zależeć od ich miejsca w hierarchii społecznej. Zakłada to taki model rzeczywistości, w którym przyczynowym składnikiem postaw kształtujących legitymizację systemu jest przynależność klasowo-warstwowa i związane z nią zasoby jednostek. W modelu regresji zamieszczonym w dwóch pierwszych kolumnach tabeli 2 wskaźnikami usytuowania w hierarchii społecznej są przynależność jednostek do „klas” EGP i liczba lat nauki.

Obejmując te zależności w aspekcie całościowym, można sformułować dwa wnioski. Po pierwsze, siła poparcia dla systemu w znaczącym stopniu zależy od pozycji społecznej, jaką ludzie zajmują. Przynależność klasowa i poziom wykształcenia, mierzony przez liczbę lat nauki, „wyjaśniają” w sumie niewielką część zróżnicowania legitymizacji w przekroju 21 społeczeństw, bo tylko 1%, niemniej jest to wielkość znacząca. Po drugie, zależności te układają się w spójny wzór, zgodnie z którym większymi zwolennikami istniejącego systemu są kategorie o wyższym statusie społecznym, natomiast jego przeciwnikami częściej są członkowie klas niższych. Dane te mówią o tym, że wzrost wykształcenia o każdy rok nauki związany był z przyrostem legitymizacji o 0,09 punktu, co – na skali zawierającej się w przedziale od 0 do 30 – było wielkością znaczącą. Okazuje się też, że każdy rząd w największym stopniu może liczyć na członków *higher service class*, czyli inteligencji (w przypadku Polski), obejmującej ludzi zamożnych o ustabilizowanym statusie społecznym. Niezależnie od wpływu wykształcenia członkowie tej kategorii udzielali systemowi poparcia większego o 0,77 punktu – w porównaniu do średniej dla populacji 21 krajów. Z kolei rzecznikami najniższej legitymizacji byli właściciele firm i robotnicy wykwalifikowani, wśród których średni poziom legitymizacji był niższy o 0,41-0,42 punktu.² Niska legitymizacja ze strony właścicieli firm, konstytuujących trzon tzw. starej klasy średniej nie powinna nikogo zaskoczyć, jako że mit stabilnej klasy średniej nie odnosi się do niej. Członkami tej kategorii są właściciele małych warsztatów, punktów usługowych czy sklepikarze, borykający się z konkurencją wielkich firm, żyjący w poczuciu zagrożenia i przekonani, że rząd zaniedbuje ich interesy, ustępując przed siłą związków zawodowych, korporacji i wielkiego biznesu.

Z wykształceniem i pozycją społeczną związany jest stan zamożności identyfikowany przez dochody rodzin. Uzyskuje się je z tytułu wykształcenia i wykonywanego zawodu,

² Kategorie EGP zoperacjonalizowane zostały w postaci ciągu zmiennych zero-jedynkowych (należy-nie należy), a do modelu regresji wprowadzono je metodą tzw. kodowania efektów. Pozwala to interpretować ich wielkości w terminach dystansu między średnią legitymizacji w danej kategorii a nieważoną średnią dla populacji 21 krajów. Wartości dodatnie identyfikują kategorie usytuowane powyżej, a wartości ujemne – poniżej średniej. Kategoriami pominiętą w tym modelu są pracownicy umysłowi najniższego szczebla – pominięcie jednej kategorii jest warunkiem poprawnej estymacji parametrów regresji dla zmiennej zoperacjonalizowanej w postaci kilku zmiennych zero-jedynkowych. Wartości dla tej kategorii podane w tabeli odtworzono w ramach innego modelu.

stąd też warto jest odpowiedzieć na pytanie, czy są one samodzielnym wyznacznikiem legitymizacji systemu, jak głosi teoria. Z zależności przedstawionych w ramach drugiego modelu wynika, że wzrost zamożności jest czynnikiem zwiększającym siłę poparcia dla istniejącego systemu, niezależnie od korzyści związanych z wyższym poziomem wykształcenia i statusem społecznym. Wpływ dochodów okazuje się być przy tym o wiele silniejszy, o czym informuje kilkakrotny wzrost współczynnika korelacji wielorakiej (R^2) po tym jak dołączyliśmy je do kategorii społeczno-zawodowych EGP i liczby lat nauki w ramach drugiego modelu. Analizując wielkości R^2 podane w ostatnim wierszu tabeli 2, stwierdzamy, że uwzględnienie dochodów rodzin powoduje wzrost „odsetka wyjaśnionego” zróżnicowania legitymizacji z 1 do 6%.

Ważna informacja wynika z prześledzenia zmian w wielkościach wpływu wykształcenia i przynależności klasowej. Okazuje się, że przy kontroli poziomu dochodów, samodzielny wpływ obu tych czynników maleje, co wskazuje na obecność skądinąd znanego mechanizmu transmisji wpływu wykształcenia i pozycji społecznej na orientację jednostek, dokonującego się za pośrednictwem dochodów. Wyrażając to ściślej, znacząca część pozytywnego wpływu zasobów edukacyjnych i statusu zawodowego na legitymizację systemu bierze się stąd, że wyższe wykształcenie i pozycja zawodowa przekładają się na wyższe dochody jednostek. Po wyłączeniu wpływu dochodów, kategorią o najwyższym poziomie legitymizacji stają się rolnicy, a wpływ bycia inteligentem zmniejsza się do nieznaczących wielkości. Wskazywałoby na to, że wysoki kapitał poparcia wśród inteligencji jest w znacznym stopniu rezultatem jej stosunkowo wysokich dochodów, natomiast jakieś inne źródła legitymizacji występują w przypadku rolników.

Powiedzmy jednak, nie negując fundamentalnej roli struktury społecznej, że bezpośrednia gra o legitymizację rozstrzyga się w świadomości jednostek. Mówią o tym wielkości zamieszczone w dwóch ostatnich kolumnach tabeli 2, zawierające charakterystykę samodzielnego wpływu na te postawy różnych orientacji i ocen. Zdecydowanie najsilniejszym wyznacznikiem legitymizacji okazują się oceny działalności polityków, utożsamiane tu z oceną funkcjonowania proceduralnej demokracji w aspekcie zachowań. Jednopunktowy wzrost rzetelności (na skali od 1 do 10), skutkuje przyrostem legitymizacji o 0,89 punktu (po wyeliminowaniu wpływu innych cech położenia społecznego i postaw). O tym, że była to najsilniejsza zależność, informuje wartość współczynnika beta (0,29), która była dla „rzetelności” najwyższa. Wartości standaryzowanych współczynników beta, przedstawione w ostatniej kolumnie tabeli 2, informują o relatywnej sile każdego czynnika.

Wynik ten ważny, chociaż skądinąd wiadomy, pozwala stwierdzić, że nie będzie miała poparcia władza, która jest postrzegana jako oszukańcza i wroga. Zachowania polityków są nagłaśniane przez media i łatwo uchwytnie, a przez to widoczne. Rzecz jasna, za negatywnymi ocenami elity politycznej kryją się w różnych krajach różne

słabości. W przypadku Polski sytuację tę precyzuje charakterystyka sformułowana w latach 90. (choć pozostaje ona aktualna i teraz), a mianowicie, że miernikiem niedojrzałości demokracji w Polsce jest to, że kończy się ona w momencie wyborów (Mokrzycki 2002: 140). Upadek komunizmu nie usunął dychotomii „my-oni”, chociaż wiele tu zmienił, i państwo dalej traktowane jako siła konkurencyjna i obca. Rezultaty naszych analiz można uznać za odzwierciedlenie tych prawd, co w szczególności dotyczy wpływu przestrzegania reguł demokracji przez władze.

Na rzecz słuszności tej teorii przemawia również pozytywna zależność między zadowoleniem z życia a poparciem dla rządu. Porównajmy wielkości bet – satysfakcja z życia jest mniej ważna niż ocena polityków, niemniej na liście czynników legitymizacji jest druga. Niezależnie od tego, czy jest się inteligentem, robotnikiem czy chłopem, bogatym czy biednym, i ile się ma lat nauki – wzrost satysfakcji przynosi systemowi czysty zysk w postaci odpowiednio większego poparcia. Nie możemy nie odnotować, że za stwierdzeniem tym kryje się trwała tendencja, potwierdzona przez badania z 1990 i 1981 roku (Inglehart 1999: 115).³ Wskazuje to na potrzebę uwzględniania czynników świadomościowych w strategiach rządzenia i prowadzi do wniosku, że nawet w obiektywnie niesprzyjających warunkach władza zawsze ma możliwości manewru.

Analogiczny wniosek dotyczy dwóch innych aspektów świadomości – pierwszym z nich jest zadowolenie z dochodów, którego wskaźnikiem była deklaracja, że „przy obecnym poziomie dochodów żyje mi się dostatnio”. Po wyłączeniu wpływu innych czynników, siła legitymizacji kształtowała się w tej kategorii o 0,60 punktu wyżej w porównaniu z osobami mającymi niższą samoocenę dochodów. Drugim aspektem jest poczucie bezpieczeństwa dotyczącego pewności pracy zawodowej. Nie jest to bezpośredni wskaźnik oceny systemu, identyfikuje on raczej samoocenę szans rynkowych jednostki. Niemniej przekonanie o łatwości znalezienia pracy podobnej (lub lepszej) od tej, jaką wykonuje się teraz, przekłada się na pozytywny stosunek do istniejącego systemu, czego wymiernym wskaźnikiem jest znacząca dla zmiennej „poczucie bezpieczeństwa” (0,08) wielkość współczynnika regresji.

Zgodnie z hipotezą Putnama, silniejsze przekonanie, że można ludziom ufać powinno wzmacniać siłę poparcia dla rządu na zasadzie generalizacji pozytywnego doświadczenia wyniesionego z kontaktów występujących na poziomie jednostek. Zależność ta rzeczywiście ma miejsce i okazuje się być na tle innych znacząca, ustępując tylko sile wpływu ocenianej rzetelności polityków i satysfakcji życiowej. Atmosfera zaufania jest zatem koniecznym warunkiem legitymizacji i jest ona tym większa, im jest ono silniej-

³ Wniosek ten można wysnuć na podstawie stosunkowo silnych korelacji (0,83-0,89) między stabilnością systemu demokratycznego (mierzonego liczbą lat), a indeksem prodemokratycznej kultury politycznej. Jednym z elementów tego indeksu był poziom satysfakcji życiowej. Wartości tych zmiennych ustalono na poziomie średnich dla kilkudziesięciu krajów.

sze.⁴ W kontekście krzyżujących się interpretacji powstaje jednak pytanie, który z tych dwóch składników jest ogniwem pierwotnym. Jest bardzo prawdopodobne, jak argumentowali krytycy Putnama, że większe zaufanie nie jest przyczyną legitymizacji, lecz skutkiem. W kierunku tej interpretacji zmierza Jean Cohen (1999). Atmosfera zaufania – jak stwierdza – jest rezultatem klimatu budowanego na gruncie stabilnego prawa i bezpieczeństwa obywateli, opierającego się na zaufaniu dla władzy. Instytucjonalne ośrodki istniejącego ładu dostarczają „funkcjonalnego ekwiwalentu” dla interakcji tworzących zaufanie. Od nich więc, czyli od dobrze funkcjonującego systemu, wychodzi impuls, który sprzyja klimatowi zaufania, natomiast wąskie interpretacje, zakładające jednokierunkową zależność (jak robi to Putnam), nie pozwalają dostrzec złożoności tego problemu. W świetle tych uwag wiarygodnie brzmi hipoteza, że – w istocie – zależność między tymi zjawiskami jest zwrotna: większe zaufanie sprzyja legitymizacji, która z kolei buduje zaufanie jednostek.

Empiryczny test tej hipotezy byłby możliwy tylko na danych zawierających wyniki pomiaru zaufania i legitymizacji w co najmniej dwóch punktach czasowych. Potrzebne są do tego dane panelowe, ponieważ takich danych nie mamy, zweryfikujemy tę hipotezę w prostszej postaci, odwołując się do modelu nie zakładającego sekwencji czasowej. Model ten zakłada tylko wystąpienie obustronnej zależności między dwiema rozpatrywanymi zmiennymi: zaufanie wpływa na siłę legitymizacji, a równocześnie legitymizacja wzmacnia zaufanie. Ludzie widzą, że władza wywiązuje się ze zobowiązań i przenoszą te pozytywne doświadczenia na swoje stosunki z innymi. Porównanie wielkości parametrów identyfikujących siłę każdej z tych zależności, pozwoli nam orzec, która ze zmiennych jest ogniwem pierwotnym.

W tabeli 3 zamieszczone zostały parametry ustalone dla tego modelu. Uzyskaliśmy je dla każdego z 21 krajów na podstawie confirmacyjnej analizy czynnikowej – wielkości tych parametrów można interpretować jak standaryzowane współczynniki regresji beta, gdzie zaufanie i legitymizacja identyfikowane są drogą wielowskaźnikowego pomiaru.⁵

⁴ W modelu tym nie uwzględniono „natężenia kontaktów towarzyskich”, którą to zmienną wolno było traktować jako drugi element tego syndromu. Wstępne analizy wykazały, że deklarowana przez respondentów częstość spotykania się ze znajomymi nie różnicuje znacząco postaw legitymizacji. Z tego samego względu pominięto wpływ przynależności do organizacji społecznych.

⁵ Ścisłe mówiąc, jest to tzw. model nierekursywny, w ramach którego możliwe jest dokonanie estymacji siły obustronnych związków między zmiennymi. Danymi wyjściowymi były (dla każdego kraju) macierze współczynników korelacji 6 na 6, zawierające trzy wskaźniki „zaufania” i trzy „legitymizacji” omówione powyżej. Wskaźniki (czyli zmienne „obserwowalne”) definiują „zaufanie” i „legitymizację”, czyli zmienne „ukryte”. Confirmacyjna analiza czynnikowa dostarcza parametru określającego siłę związku między zmiennymi ukrytymi, które przedstawiono w dwóch pierwszych kolumnach tabeli 3. Dokonuje też estymacji parametrów charakteryzujących siłę związku między wskaźnikami a zmiennymi ukrytymi (które można interpretować jako charakterystyki trafności pomiaru), których tu nie zamieszczam. Obliczenia te wykonałem, posługując się programem LISREL 8.3.

W trzech ostatnich kolumnach tabeli przedstawiono wielkości chi-kwadrat (w stosunku do liczby stopni swobody), AGFI (*Adjusted Goodness of Fit Index*) i RMSA (*Root Mean Square Error for Approximation*), które są standardowymi charakterystykami dopasowania modelu do danych. Kształtują się one na poziomie akceptowalnym – według przyjmowanych standardów – co pozwala przejść do interpretacji wyników.

Tabela 3. Zależności między zaufaniem a legitymizacją

Kraj	Zaufanie → legitymizacja	Legitymizacja → zaufanie	Chi kwadrat/liczba stopni swobody	RMSA	AGFI
Anglia	0,45	0,38	33,6	0,06	0,99
Austria	0,26	0,24	45,2	0,06	0,99
Belgia	0,59	0,39	44,1	0,06	0,99
Czechy	0,48	0,45	16,8	0,03	1,0
Dania	0,34	0,28	57,8	0,04	0,99
Finlandia	0,56	0,37	60,0	0,03	0,99
Grecja	0,32	0,36	79,0	0,08	0,98
Hiszpania	0,28	0,34	57,0	0,06	0,99
Holandia	0,56	0,45	52,9	0,06	0,99
Irlandia	0,35	0,25	37,1	0,05	0,99
Izrael	0,39	0,31	57,6	0,07	0,99
Luxemburg	0,57	0,22	36,3	0,05	0,99
Niemcy	0,34	0,39	44,6	0,06	0,99
Norwegia	0,54	0,30	30,4	0,05	0,99
Polska	0,46	0,32	20,3	0,04	0,99
Portugalia	0,38	0,40	122,5	0,10	0,97
Słowenia	0,57	0,40	57,1	0,07	0,99
Szwajcaria	0,48	0,33	24,2	0,04	0,99
Szwecja	0,56	0,34	14,1	0,03	1,00
Węgry	0,40	0,47	48,1	0,06	0,99
Włochy	0,25	0,26	92,1	0,09	0,99

Okazuje się, że w każdym kraju obydwie zależności są stosunkowo wysokie, niemniej dominującą prawidłowością jest silniejszy wpływ zaufania na legitymizację systemu. Odwrotnie było tylko w Grecji, Hiszpanii, Niemczech, Portugalii, we Włoszech i na Węgrzech. Pierwotnym ogniwem tej zależności jest zatem poziom zaufania występującego na poziomie jednostek. Jednak istotne jest to, że w każdym kraju różnice między współczynnikami regresji są stosunkowo nieduże. Jedna zmienna warunkuje drugą, uprawniona wydaje się zatem teza o obustronnie wzmacniającym się wpływie atmosfery zaufania i legitymizacji systemu.

Palącym zagadnieniem jest wpływ poglądów politycznych i – niezależnie – oczekiwań wobec rządu w kwestii tego, na ile powinien on angażować się w rozwiązywanie

tw. kwestii socjalnej. W świetle refleksji teoretycznej legitymizacji bardziej sprzyjają poglądy bliższe prawicy niż lewicy i niechętny stosunek do polityki *welfare state*. Taki też wniosek płynie z naszych analiz. Poglądy prawicowe okazują się być czynnikiem wzmacniającym siłę poparcia dla rządu. Ujmując to ściślej, każdorazowe przesunięcie o jeden punkt w prawo na 10-punktowej skali samooceny poglądów związane jest z przyrostem legitymizacji o 0,18 punktu. Ilościowo zbliżony zysk na legitymizacji (0,21) łączy się z większą intensyfikacją sprzeciwu wobec polityki *welfare state*. Wprawdzie opcja prawicowa i anty *welfare state* obejmuje bardzo różne postawy, wynikałoby stąd, że są one orientacjami na stabilizację i niewywierania stałej presji na rząd.

Różnice między krajami: stopa życiowa, klasa średnia, korupcja

Czy w kraju skorumpowanym i biednym możliwy jest rząd, który potrafi zdobyć wysoki kapitał poparcia? Odpowiedź na to pytanie wymaga wzniesienia się na poziom różnic między krajami. Dla legitymizacji nie bez znaczenia powinno być to, czy żyje się w Danii czy w Polsce. Z przesłanek teoretycznych wynika, że na szczęblu różnic między krajami wyznacznikami legitymizacji są stopień zamożności, stabilność społeczno-ekonomiczna i efektywne funkcjonowanie demokracji. Hipotezy te warto byłoby uściślić. Ustalimy, w jakim stopniu niejednakowy poziom produktu krajowego na głowę, liczebności klasy średniej, stopy bezrobocia i wskaźnika korupcji różnicują siłę legitymizacji niezależnie od wyznaczników działających na poziomie jednostek.

Uwzględnienie cech krajów oznacza połączenie dwóch poziomów analiz. Oprócz liczby klas nauki, przynależności zawodowej, dochodów i innych cech różnicujących jednostki, do modelu regresji wprowadzone zostały cztery zmienne, które w każdym kraju przybierają dla wszystkich respondentów te same wartości. Związana jest z tym druga zmiana, która polega na zastosowaniu tzw. wielopoziomowych modeli regresji (Bryk i Raudenbush 1992). Konsekwencją przejścia na poziom uwzględniający różnice między krajami jest prowadzenie analiz na zbiorach o strukturze hierarchicznej, tzn. zawierających zmienne zdefiniowane na poziomie zagregowanych całości i charakterystyki jednostek. Posługiwanie się modelami wielopoziomowymi wynika stąd, że estymowanie parametrów dla zmiennych reprezentujących różne poziomy, przy zastosowaniu klasycznej metody najmniejszych kwadratów (OLS), obciążone jest błędem. Polega on na naruszeniu dwóch podstawowych założeń przyjmowanych w analizie regresji: (I) homogeniczności (*homoscedasticity*) rozkładu zmiennej wyjaśnianej (Y) dla poszczególnych wartości X_i , (II) niezależności tzw. błędów pomiaru, ponieważ respondenci z tego samego kraju są do siebie na wszystkich zmiennych bardziej „podobni”. Szczegółowe omówienie tych ograniczeń i metody ich przewyżczenia można znaleźć w specjalistycznych opracowaniach (Bryk i Raudenbusch 1992; Hox i Kreft 1994). W tym miejscu wystarczy stwierdzić, że w sytuacji występowania korelacji między

błędami, zastosowanie OLS zwiększa ryzyko odrzucenia „hipotezy zerowej”, mówiącej o braku zależności między Y i X, gdy jest ona prawdziwa.

Tabela 4. Zależność legitymizacji od wybranych cech położenia społecznego i postaw dla populacji 21 krajów. Współczynniki regresji w modelu wielopoziomowym

Zmienne niezależne	Model I	Model II	Model III	Model IV
Liczba lat nauki	-0,03	-0,03	-0,03	-0,03
Kategorie zawodowe				
Inteligencja	0,14	0,12	0,12	0,20
Pracownicy umysłowi	-0,13	-0,13	-0,13	-0,14
Właściciele firm	-0,19	-0,18	-0,18	-0,16
Robotnicy wykwalifikowani	0,03	0,03	0,03	0,01
Robotnicy niewykwalifikowani	-0,01	0,00	-0,00	-0,03
Rolnicy	0,28	0,27	0,27	0,26
Logarytm dochodów rodzin	-0,11*	-0,10*	-0,10*	-0,05*
Rzetelność polityków	1,00**	0,71**	0,71**	0,72**
Zaufanie do innych	0,14**	0,14**	0,14**	0,15**
Satysfakcja z życia	0,57**	0,57**	0,58**	0,58**
Lewicowość-prawicowość	-0,41*	0,14**	0,14**	0,14
Antywelfare	0,18**	0,18**	0,18**	0,19
Zadowolenie z dochodu	0,67**	0,67**	0,67**	
Łatwość dostania innej pracy	-0,02**	-0,02**	-0,02**	-0,02**
Zainteresowanie polityką	-0,03	-0,03	-0,03	
GDP	0,11	-	-	-
GDP * rzetelność polityków	-0,01*	-	-	-
GDP * lewicowość-prawicowość	0,03*	-	-	-
Stopień korupcji		0,38*		
Odsetek bezrobotnych			-0,09*	
Liczebność klasy średniej				0,07
Wyraz wolny	1,67	1,41	4,74	2,58

** $p < 0,01$; * $p < 0,05$

Analizując zależność legitymizacji od różnic między krajami, posłużyłem się programem HLM 5 (Raudenbusch i in. 2000). Ze względu na występowanie stosunkowo silnych korelacji między GDP na głowę, odsetkiem bezrobotnych, wskaźnikiem korupcji i liczebnością klasy średniej nie można ich było równocześnie wprowadzić do jednego modelu.⁶ Tak więc, aby ustalić siłę ich związku z legitymizacją, analizowałem je w ramach czterech oddzielnych, wielopoziomowych modeli regresji. W pierwszej kolumnie

⁶ Na przykład: współczynniki korelacji między GDP a bezrobociem, wskaźnikiem korupcji i liczebnością klasy średniej wyniosły -0,63, 0,73 i 0,30. Korelacja między korupcją a bezrobociem wyniosła -0,64, a między korupcją i liczebnością klasy średniej 0,47.

tabeli 4 zamieszczone są wartości parametrów uzyskane dla modelu zawierającego – oprócz rozpatrywanych dotychczas cech jednostek – wpływ produktu krajowego na głowę. W trzech pozostałych modelach uwzględniono osobno wpływ bezrobotnych, korupcji i liczebności klasy średniej.

Wartości parametrów, równoważne metrycznym współczynnikom regresji, informują o sile związku między legitymizacją a cechami i postawami jednostek. O sile wpływu ogólnego poziomu zamożności informuje wartość współczynnika regresji dla zmiennej „GDP na jednego mieszkańca”. Zgodnie z oczekiwaniami, większa zamożność przekłada się na wyższy stopień poparcia dla rządu. W populacji 21 krajów każdorazowy wzrost GDP o tysiąc euro na głowę związany był z przyrostem legitymizacji o 0,11 punktu. Chociaż wiele zależy od kompetencji politycznych klasy rządzącej, a kraje rozwijające się są dobrym przykładem, że niski poziom GDP nie stanowi zagrożenia dla stabilności systemu, dowiedliśmy, że lepiej jest rządzić w kraju zamożnym niż biednym. Wysoki dochód narodowy zapewnia dwie dodatkowe korzyści. Informują o tym znaczące wielkości interakcji między GDP *per capita* a rzetelnością polityków i samooceną na skali lewica-prawica. Dodatkowo wartości obydwu parametrów wskazują, że wzrost zamożności, mierzony wielkością GDP, wzmacniał wpływ obu czynników na poparcie dla rządu. Interakcja z rzetelnością polityków wynosi 0,01, z czego wynika, że każdorazowemu wzrostowi GDP o tysiąc euro na głowę towarzyszył przyrost – na każdy punkt rzetelności polityków – wzrost legitymizacji o 0,01 punktu. Siła tego wzmocnienia w przypadku interakcji z samooceną na skali lewica-prawica wyniosła 0,03 punktu.

Lepiej jest również rządzić w krajach charakteryzujących się niższą korupcją i niskim poziomem bezrobocia, który to wniosek nasuwa analiza parametrów uzyskanych dla dwóch kolejnych modeli regresji. Na pewno nie powinno się ignorować bezrobocia, traktowanego tu jako charakterystyka ekonomicznej prosperity systemu i umiejętności rządu w radzeniu sobie z recesją, która stała się permanentną dolegliwością nowoczesnych społeczeństw rynkowych. Z przedstawionych tu zależności wynika, że wyższy poziom bezrobocia związany jest z deklarowaniem mniejszego poparcia dla rządu. Wzrostowi odsetka bezrobotnych o jeden punkt towarzyszył spadek legitymizacji o 0,09 punktu, co wskazywałoby, że w świadomości społecznej zjawisko to traktowane jest jako czynnik zmniejszający wiarygodność systemu.

Kolejnym tego sygnałem jest wysoka korupcja, od stosunkowo niedawna traktowana jako zwiastun kryzysu legitymizacji, głównie dzięki akcjom nagłaśniającym afery z udziałem urzędników państwowych przez media. Wynik dotyczący wpływu korupcji należałoby poprzedzić stwierdzeniem, że w 2000 roku najniższa korupcja występowała w Finlandii. Poziom jej oceniano na 9,9 – na 10-punktowej skali CPI, gdzie 1 oznacza największą korupcję, a 10 najmniejszą. Na drugim miejscu była Dania (9,5), a na trzecim Szwecja (9,0). Najgorzej wypadła Republika Czeska (3,5) i dwa inne kraje postko-

munistyczne, a mianowicie Polska (4,1) i Węgry (4,2). Prawidłowością unaocznioną przez wyniki naszych analiz jest to, że w miarę wzrostu korupcji legitymizacja maleje. Jednopunktowy spadek wskaźnika korupcji premiowany był wzrostem legitymizacji o 0,38 punktu, po wyłączeniu innych różnic, wynikających z usytuowania jednostek w strukturze społecznej i analizowanych tu postaw. Należałoby pójść dalej za tym ogólnym stwierdzeniem, które niewiele mówi o mechanizmach destrukcyjnego wpływu korupcji na świadomość społeczną – ale w analizach ilościowych tylko do takich stwierdzeń ograniczają się wnioski. Ważne są ich konsekwencje praktyczne dla funkcjonowania administracji państwowej, które wykraczają poza socjologiczną problematykę testowania hipotez.

Wiele hipotez sformułowano na temat pozytywnego wpływu klasy średniej. Argumentuje się, że system jest tym bardziej stabilny, im jest ona liczniejsza. Okazuje się, że liczebność klasy średniej nie różnicuje w znaczącym stopniu legitymizacji jako czynnik sam w sobie. Wynik ten pozwala uściślić wiedzę o tym, co jest naprawdę istotne. Brak zależności w aspekcie „ilościowym” nie podważa argumentów wskazujących na stabilizujący wpływ klasy średniej w innych aspektach. Jest ich wiele, by wspomnieć o jej roli politycznej – jako ogniwa osłabiającego radykalizm klas niższych – roli ekonomicznej, polegającej na kreowaniu popytu przez *middle class*, ludzi stosunkowo zamożnych, czy o aspekcie psychologicznym, ośrodka zaspokajającego orientacje przeciętnego obywatela na sukces.

Zakończenie

Wiedza o legitymizacji odwołuje się głównie do teorii, natomiast znacznie mniej zrobiono tu w dziedzinie analiz. Na podstawie danych Europejskiego Sondażu Społecznego dla 21 krajów próbowałem zidentyfikować wyznaczniki legitymizacji, odwołując się do znanych hipotez. Temat ten ma nachylenie praktyczne, co usprawiedliwia podsumowanie ustaleń w postaci pytania, co powinien robić rząd szukający poparcia?

Na kilkadziesiąt analizowanych cech najsilniejszym wyznacznikiem legitymizacji okazuje się być ocena funkcjonowania polityków na forum publicznym. Dla legitymizacji jest tym lepiej, w im większym stopniu czynią oni zadość wymaganiom proceduralnej demokracji, czego wskaźnikiem była ocena wywiązywania się przez nich z obowiązku reprezentowania wyborców. Ocenie rzetelności polityków niewiele ustępuje wpływ satysfakcji z życia i zaufania w stosunku do innych. Silniejszej legitymizacji sprzyjają też prawicowe poglądy i niechętny stosunek wobec aktywnej roli państwa w dziedzinie gospodarki i wydatków socjalnych. Poza tym legitymizacja związana jest z wykształceniem, pozycją społeczno-zawodową i dochodami jednostek. Uniwersalną prawidłowością jest to, że władza może najbardziej liczyć na kategorie zajmujące wyższe piętra hierarchii społecznej.

Rzecz jest znana i nie warto w tym miejscu uzasadniać, dlaczego odwoływanie się do ogólnych prawidłowości najczęściej wyjaśnia. Przedstawione tu ustalenia uzyskano dla zbiorowości reprezentującej mieszkańców Europy, stąd informują one tylko o średnich tendencjach. Interesującym, chociaż całkiem innym pytaniem jest to, w jakich krajach prawidłowości te znajdują najbardziej wierne odbicie. Można to było sprawdzić po powtórzeniu tego samego schematu analiz dla każdego kraju. Nie wnikając w szczegóły, odnotujmy, że, z jednej strony, nie było krajów „środka”, w których zależności te najbardziej pasowałyby do uniwersalnych tendencji. Z drugiej strony – nie było też krajów odbiegających wyraźnie od średniej. Faktem jest, że ocena rzetelności polityków była najistotniejszym czynnikiem legitymizacji każdego systemu. Prawidłowość ta w największym stopniu wystąpiła w Grecji, Danii i Niemczech (gdzie metryczne współczynniki regresji dla tej zmiennej kształtowały się na poziomie 1,21-1,10), natomiast rysowała się ona najslabiej w Holandii (0,57) i Szwajcarii (0,72). W żadnym razie nie jest to – jak widać, wzór – który byłoby łatwo zinterpretować przez odwołanie się do jakiejś spójnej teorii. Jeżeli chodzi o wpływ na legitymizację satysfakcji życiowej, zależność ta występowała stosunkowo najsilniej w Grecji (0,71), przy czym względem innych krajów różnica ta była stosunkowo nieduża. Różnice między krajami nie układały się w określone prawidłowości, jednak nie było też kraju, w którym żadna z zależności nie byłaby istotna, co oznaczałoby, że o legitymizacji decydują tam jakieś inne czynniki.

Potwierdzeniem znanych prawd okazały się ustalenia dotyczące wpływu zjawisk występujących na poziomie różnic między krajami. Prawdopodobnie nie zdobędzie legitymizacji rząd w kraju biednym, skorpumpowanym i ogarniętym recesją. Okazuje się, że niezależnie od zależności występujących na poziomie jednostek czynnikami legitymizacji są niejednakowa zamożność społeczeństwa (mierzona wielkością produktu narodowego na głowę), odsetek bezrobotnych i rozmiary korupcji. Odwołując się do analiz ilościowych, nie jesteśmy w stanie powiedzieć więcej niż to, że te makrostrukturalne czynniki docierają do jednostek w postaci antybodźców i wzmocnień. Wniosek jest taki, że jeżeli chodzi o pozyskiwanie legitymizacji politycy mają ograniczone pole manewru.

Na koniec powiedzmy, jaki rząd powinien najbardziej usilnie zabiegać o pozyskanie poparcia. W 2002 roku na skali legitymizacji najniżej sytuowała się Polska, nieco wyżej Izrael i Niemcy, natomiast w czołówce krajów cieszących się największym poparciem były Dania, Finlandia i Szwecja. Jeżeli chodzi o mechanizmy legitymizacji, to przypadek Polski nie odbiega od normy. Społeczeństwo polskie odbiega od średniej ze względu na zasoby legitymizacji, co w szczególności dotyczy niskiej oceny rzetelności polityków, poziomu zaufania i satysfakcji życiowej.

* Zagadnienia poruszone w tym artykule były również tematem wystąpienia autora na 12. Ogólnopolskim Zjeździe Socjologicznym w Poznaniu w dniu 15.09.2004

Bibliografia

- Beetham, David. 1991. *The Legitimation of Power*. Basingstoke: Macmillan.
- Bell, Daniel. 1976. *Cultural Contradictions of Capitalism*. London: Heinemann.
- Bellah, Robert N., Richard Madsen, William M. Sullivan, Ann Swidler i Steven M. Tipton. 1985. *Habits of the Heart: Individualism and Commitment in American Life*. New York: Harper & Row.
- Bollen, Kenneth. 1989. *Structural Equations with Latent Variables*. New York: John Wiley & Sons.
- Bryk, Anthony S. i Stephen W. Raudenbush. 1992. *Hierarchical Linear Models. Applications and Data Analysis Methods*. London: Sage Publications.
- Burkhart, Ross E. i Michael Lewis-Beck. 1994. *Comparative democracy. The economic development thesis*. "American Political Science Review" 88: 903-910.
- Elster, John, Claus Offe, Ulrich K. Preuss. 1998. *Institutional Design in Post-Communist Societies: Rebuilding the Ship at Sea*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Cohen, Jean. 1999. *Trust, well-being and democracy*, ss. 88-120, w: M. Warren (red.), *Democracy and Trust*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Coleman, James S. 1990. *Foundations of Social Theory*. Cambridge, Mass.: Harvard University Press.
- Diamond, Larry. 1992. *Economic development and democracy revisited*. "American Behavioral Scientist" 35: 450-499.
- Diamond, Larry, Juan J. Linz i Seymour M. Lipset (red.). 1989. *Democracy in Developing Countries*. Boulder, Colo: Lynne Rienner Publishers.
- Deutsch, Karl. 1961. *Social mobilization and political development*. "American Political Sciences Review". 55: 493-514.
- Domański, H. 2002. *Polska klasa średnia*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Domański, H. i D. Przybysz. 2003. *Analiza przydatności schematu EGP jako wskaźnika pozycji społecznej*. "Ask" 12: 85-116.
- Erikson, R., J. H. Golthorpe. 1992. *The Constant Flux: A Study of Class Mobility in Industrial Societies*. Oxford: Clarendon Press.
- Etzioni, Amitai. 1995. *Rights and the Common Good: The Communitarian Perspective*. New York: St. Martin's Press.
- Hox, Joop J. i Ita G. Kreft. 1994. *Multilevel analysis methods*. "Sociological Methods and Research" 22: 283-299.
- Hyman, H. 1954. *The value systems of different classes*. w: R. Bendix i S. M. Lipset (red.), *Class, Status and Power*. Glencoe, Ill.: Free Press.
- Joreskog, K. G. i D. Sorbom. 1989. *LISREL 7. User's reference Guide*. Lincolnwood, Ill.: Scientific Software, Inc.
- Inglehart, Ronald. 1999. *Trust, voluntary association and workable democracy: the contemporary American discourse of civil society*, ss. 208-148. W: M. Warren (red.), *Democracy and Trust*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Lane, Jean-Erik i Svante Ersson. 2003. *Democracy. A Comparative Approach*. London and New York: Routledge.
- Lerner, Daniel. 1958. *The Passing of Traditional Society. Modernizing of the Middle East*. New York: Free Press.
- Linz, Juan i Arturo Valenzuela. 1994. *The Failure of Presidential Democracy*. Baltimore MD: the Hopkins University Press.
- Lipset, Seymour M. 1999. *Homo Politicus*. Warszawa PWN.

- Medrano D. 1996. *Does Western Europe stop at the Pyrenees?* W: L. Halman i Nevitte (eds.), *Political Values Change in Western Democracies. Integration, Values, Identification and Participation*. Tilburg: Tilburg University Press.
- Mokrzycki, Edmund. 2002. *Demokracja negocjacyjna*, s. 129-146. W: E. Mokrzycki, A. Rychard, A. Zybertowicz (red.), *Utracona dynamika? O niedojrzałości polskiej demokracji*. Warszawa: Wydawnictwo IFiS PAN.
- Offe, Klaus. 1999. *How can we trust our fellow citizens?*, ss. 42-87. W: M. Warren (red.), *Democracy and Trust*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Putnam, Robert. 1993. *Making Democracy Work: Civic Traditions in Modern Italy*. Princeton: Princeton University Press.
- Raudenbush, Stephen W. i in. 2000. *HLM5. SSJ Scientific Software*. Lincolnwood IL.
- Runciman, W. 1966. *Relative Deprivation and Social Justice*. London: Routledge and Kegan Paul.
- Schumpeter, Joseph A. 1995 [1943]. *Kapitalizm, socjalizm, demokracja*. Warszawa: PWN.
- Sztompka, Piotr. 1996. *Trust and emerging democracy*. "International Sociology" 11: 37-62.
- Wesołowski, Włodzimierz. 2001. *Legitymizacja jako potoczna filozofia władzy*. "Studia Socjologiczne" Nr 2(161): 5-35.
- Warren, Mark E. 1999. *Democracy and Trust*. Cambridge: Cambridge University Press.

Determinants of legitimization in Europe: empirical analysis for 21 countries

Analyses on sources of legitimization bear, mostly, on theoretical reflection. My focus here is to assess underpinnings of legitimacy in a quantitative way. This is an empirical study which examines determinants of subjective legitimization of government and social system in 21 European societies. The data come from the first edition of European Social Survey carried out on national random samples in 2002. Legitimization is defined in terms of support for government, democracy, and economic policy of state given by the respondents in answering the research questions. First, my analyses aim of assessing a relative "level" of legitimization throughout the analysed societies. Second, various sets of individual measures of social characteristics and attitudes are employed in order to establish some universal rules of requirements of legitimacy. Third, an attempt is made to disclose macro-structural determinants of the inter-country variation in legitimacy related to economic development, political system, degree of corruption and social structure measures. Finally, these findings are discussed in reference to most recent hypotheses concerning the effect on legitimization of the welfare state and decreasing confidence and trust.

Key words: legitimization, confidence, democracy, social system